8130
III

Michał Bobrzyński

Pisma z lat 1916 - 1922.

8130

1.

[1916]

rkps 8130

Autor narod.

Chełm.

Sprawa podziału Galicyi na dwie prowincye.

~~W takim wielkim narodowej walki~~

Ilekroć ~~[illegible]~~ narodowy w Galicyi się ~~zmamiętniała~~ ~~podnosili [illegible]~~ objawiali Rusini dążenie swoje, ażeby ~~Galicyę podzielić~~ kraj ten koronny ~~Galicyę~~ podzielić na dwie prowincye a Polaków mieszkających na wschodzie poddać przeto pod hegemonię ruską. Gorętsi szli dalej, wywieszali bowiem hasło wyrzucania Polaków ze wschodniej połaci kraju (poza granicą Sanu na zachód). Głosy takie ~~[illegible]~~ odzywały się na ~~[illegible]~~ wiecach ruskich i w dziennikach, wniosek podobny nie zjawił się ani na Sejmie ani w parlamencie wiedeńskim, bo posłowie ruscy czuli nierealność po tego rodzaju ~~[illegible]~~ demonstracyi. Bez ~~[illegible]~~ gruntownej zmiany konstytucyi państwa opartej na uznaniu krajów koronnych i bez zmiany Statutu krajowego królestwa Galicyi myśl taka nie dała się urzeczywistnić a do takiego przewrotu konstytucyi brakło w Austryi wszelkiego innego oprócz Rusinów czynnika. Polacy ~~[illegible]~~ głównie tych ruskich nie brali też na seryo, uważając je za wybryk bez konsekwencyi. Pracowali nad ~~[illegible]~~ przeprowadzeniem zgody narodowej z Rusinami i nie bez ofiar i skutku a ostatnim owocem tej pracy była reforma wyborna sejmowa z r. 1914, która Rusinom zapewniła bardzo poważną w Sejmie reprezentacyę.

Wybuch wojny światowej wpłynął na zmianę w ~~[illegible]~~ usposobieniu i taktyce Rusinów. Usłyszeli z zachodnich prowincyi Austryi głosy, że po wojnie musi przyjść do gruntownej rekonstrukcyi państwa i że rekonstrukcya dokonaną będzie w drodze oktrojowania z pominięciem ustaw za-

sadniczych państwa. Uwierzywszy w to, uznali że teraz przyszła dla nich historyczna chwila urzeczywistnienia najdalej idących aspiracyi. Postawili postulat utworzenia wielkiego państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie i z przyłączeniem do niego wschodniej połowy Galicyi. Wypadki wojenne osłabiły u nich a jeszcze więcej ~~[illegible]~~ u innych ludów i czynników ~~[illegible]~~ monarchii wiarę w możliwość takiego postulatu. Armia austryacka wkraczając na Wołyń nie znalazła tam Ukraińców, lecz wrogich sobie chłopów ruskich oddanych bezwzględnie caro i prawosławiu. Garstka Ukraińców w Kijowie a między nimi profesor ~~[illegible]~~ uniwersytetu lwowskiego Hruszewski, który zbiegł do Kijowa, ten sam który Rusinom galicyjskim doradził, aby nazwali się Ukraińcami, oświadczył publicznie, że Ukraińcy ~~[illegible]~~ spełnienia swoich aspiracyi narodowych oczekują tylko od Rosyi i w obrębie Rosyi. Kiedy jednak idea państwa ukraińskiego złączonego z naszą monarchią się rozwiała, Rusini galicyjscy ~~[illegible]~~ ci, którzy nazwali się Ukraińcami, ograniczyli swe aspiracye i w osobnym memoryale zażądali podziału Galicyi na dwie prowincye, oświadczając, że już z Polakami nic ~~[illegible]~~ chcą mieć nic wspólnego i że z nimi nie zasiądą nigdy do wspólnego stołu. ~~[illegible]~~ Ażeby to żądanie urzeczywistnić, trzebaby nietylko podzielić Galicyę na dwie prowincye, ale także wysiedlić Polaków na zachód. Polacy całej tej sprawy nie brali też na serjo i na nią nie reagowali, ufając mocno że po zamknięciu okresu wojennego konieczność współżycia w jednym kraju sprowadzi znowu Rusinów na pole pertraktacyi i ~~[illegible]~~ narodowej zgody.

3.

Rzecz przedstawiła się inaczej gdy w r. 1915 ukazała się wydrukowany poufnie z Denkschrift aus Deutsch-Oesterreich, wydana jako rezultat narad odbytych w Wiedniu, w których wzięli udział różni „politycy i uczeni, oficerowie, urzędnicy i pisarze" niemieccy. Znano to formułując opinię swoją co do przyszłego ukształtowania ekonomii, co do związku środkowo-europejskiego na polu militarnem i ~~ekon~~ gospodarczem a następnie co do reform wewnętrznych oświadczyło się sympatycznie za utworzeniem państwa polskiego w okręgu Monarchii a przynajmniej za wyodrębnieniem Galicyi, ale równocześnie przyjęło bez żadnej krytyki i bliższego zbadania cały postulat ruski i dało mu wyraz w następujących ~~słowach~~ ustępie, który dosłownie należy tu przytoczyć:

zob. k. 36 (wyciągnięto)

Spodziewać się należy, że przypuszczalnie za obopólną zgodą rozdział będzie mógł nastąpić."

~~Z ideą podziału Galicji~~

Podnosząc ideę podziału Galicji na dwie prowincye broszura łączy z tem postulat drugi, „~~[illegible]~~ Energiczną wojskową administracya kraju nie da się po wojnie zniknąć. Później będzie można obszarowi ukraińskiemu nadać stanowisko niezależne od hegemonii polskiej."

Oba postulaty uzasadnione są w broszurze dość nieugrzecznie przez Ukraińców podsuniętym historycznym wywodem, ~~[illegible]~~ który się w tem streszcza że Ukraińcy z wyjątkiem przekupionych przez Rosyę ~~[illegible]~~ byli i są wierni Austryi, ale ta ich przychylne Austryi usposobienie było ze względów socyalnych solą w oczy szlachcie polskiej. Złem następstwem błędów administracyi polskiej w Galicyi popełnianych od dziesiątków lat są liczne zdrady w Galicyi wschodniej w ciągu obecnej wojny.

Dziwna rzecz, że wśród historycznych tak stronniczy i bałamutny akceptowali od Ukraińców poważni redaktorowie memoryału.

A więc administracya kraju oddana Polakom w r. 1869 winną jest, że w Galicyi niema spokoju narodowego i że nie wytępiono jeszcze zupełnie moskofilów wśród ~~[illegible]~~ ruskiego ludu. Przypatrzmy się jednak, czy te prawicy są prawdziwe?

Tak iż pamiętnik Potocki w r. 1907 w interesie arystokracyi polskiej przyznał moskofilskich kandydatów.

Dlatego należy Galicyę podzielić, rządy militarne zaprowadzić i hegemonię Polaków na wschodzie uczynić, ponieważ

Aż do roku 1848, w ciągu długiego okresu rządów niemieckich ~~w Galicyi~~ kwestya ruska nie istniała prawie w Galicyi. Rusini nabywający wyższego wykształcenia zazwyczaj się polonizowali. W r. 1848 zjawiły się pierwsze objawy narodowego budzenia się Rusinów, ale administracya niemiecka nie ~~pospieszyła się wcale~~ zadała sobie trudu, ażeby poprzeć usiłowania ku wytworzeniu się poczucia odrębnej narodowości ruskiej i wykształceniu ludowego ruskiego języka. Trąciło to ideą wolności, która była wstrętną dla reakcyi, jaka wówczas zapanowała w Austryi. Rząd ~~[illegible]~~ faworyzował Rusinów, ale tylko jako przeciwwagę przeciw rewolucyjnym podówczas Polakom, a szukając wśród Rusinów elementów konserwatywnych, znalazł je w konsystorzach ruskich i oddał im cały kierunek kulturalny ludu ruskiego. Wówczas to między r. 1850 a 1869 ~~ugruntował wytworzył się~~ i ugruntował się w Rusinów w Galicyi prąd rusofilski. Godząc się na język niemiecki w szkole i urzędzie, składając objawy największej lojalności wobec ~~państwa~~ dynastyi i rządu,

rusofile krzewili jednak swobodnie zasadę, że Rusini galicyjscy są tylko odłamem wielkiego rosyjskiego narodu, że język ludowy ruski jest tylko narzeczem, a język rosyjski językiem piśmiennym każdego wykształconego Rusina w Galicyi. Gdy różnica pomiędzy językiem ludowym ruskim, a językiem rosyjskim była zbyt wielką, a wprowadzenie języka rosyjskiego rzeczą trudną, a wobec rządu niebezpieczną, wprowadzono więc do kancelaryi duchownych, do pism publicznych, a nawet do szkoły sztuczną mięszaninę językową, na którą się składał język ludowy ruski, język cerkiewny i zwroty coraz to liczniej wprowadzane z języka rosyjskiego, któremu w ten sposób torowano drogę. ~~Prąd ten rusofilski~~ W życiu kościelnem wszelkie usiłowania szły ku temu, ażeby wpoić w duchowieństwo i w lud przekonanie, że cerkiew ruska

bliższą jest cerkwi rosyjskiej niż Rzymowi i w ten sposób gotować grunt pod prawosławie. ~~Wino~~ Wszystko to działo się pod auspicyami administracyi niemieckiej, [w Galicyi, ~~a Polacy nie mieli w~~ dzia~~ło się~~ wbrew Polakom, którzy niebezpieczeństwo rosyjskie jasno widzieli, ale nie mieli głosu. Gdy później [w skutek rozporządzenia cesarskiego z r. 1869 zaprowadzającego język polski urzędowy dostała się w ręce Polaków, musiała się ta administracya liczyć ze stanem rzeczy który zastała, ~~a~~ który w posłach ruskich, w sejmie lwowskim i w parlamencie wiedeńskim miał wymownych i zaciętych obrońców. ~~Każdy krok, któryby ta administracya~~ Administracya ta nie miała siły, ażeby podjąć cokolwiek przeciwko prądowi rusofilskiemu panującemu u Rusinów, bo hierarchia duchowna ruska i posłowie ruscy w sejmie

[która cieszyła się z tego, że w Galicyi organizuje się element przeciwny Polakom ~~a nie w dziennem zaślepieniu [illegible] ultra-lojalny~~, a nie pytała się wcale, jak się ten element organizuje i co się w nim pod pokrywką ultra-lojalności kryje. Dość że się to działo

[z nastaniem ery konstytucyjnej

i parlamencie byliby podnieśli krzyk, że to jest zamach na narodowość ruską, a znajdowali zawsze posłuch w ~~liberalnym~~ rządzie wiedeńskim, który nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa rusofilizmu, widział ciągle w Rusinach pożądaną przeciwwagę przeciw zbytecznemu ~~wzmożeniu się~~ wzmacnianiu się i wpływowi Polaków w państwie już konstytucyjnem. Dopiero proces o zdradę stanu przeciw kilku prowodyrom rusofilskim podjętym w r. 1882 zaczęły otwierać oczy na to niebezpieczeństwo w Wiedniu i podnosić znaczenie tych nielicznych zrazu inteligentów ruskich, którzy przejęli się ideą narodową ruską, odrębną od rosyjskiej i w tym kierunku coraz to ruchliwiej działali. Metropolitą ruskim we Lwowie został ~~też~~ Sylwester Sembratowicz, widzący jasno niebezpieczeństwo, jakiem prąd rusofilski zagraża wierze katolickiej Rusinów i wówczas to dopiero,

~~[illegible]~~

oraz ~~[illegible]~~ [illegible] wychodźtwo księży ruskich katolickich na Podlasie, aby ~~[illegible]~~ tam przejść na schizmę i rządowi rosyjskiemu dopomódz w ~~[illegible]~~ bezdzietnem zgniecenie unii, dopiero takie zjawiska

opierając się na metropolicie Sembratowiczu i na szczupłem jeszcze gronie narodowców ruskich, namiestnik ~~Kr.~~ Kazimierz Badeni, stojący na czele administracyi polskiej, odważył się na zerwanie z dotychczasowym systemem popierania, ~~lub~~ względnie tolerowania rusofilizmu przez władze rządowe i do stanowczego poparcia prądu narodowego, uznającego odrębność narodową i językową Gminów galicyjskich, prądu, który się później nazwał ukraińskim. Praca w tym kierunku spotykała się z wielkiemi przeszkodami. Najważniejsza wychodziła ze strony rusofilów, którzy mając w swoim ręku wszystkie instytucye oświatowe i kościelne, tylko z wolna, i zapamiętale walcząc z nich ustępowali. Druga przeszkoda leżała w samych Ukraińcach, którzy pragnąc jak najrychlej osięgnąć wpływ na lud wiejski, rozpoczęli wśród niego agitacyę socyalną

~~16.~~ 10.

przeciw właścicielom dóbr Polakom i nie cofali się przed aktami terroru i gwałtu, rozbudzając nienawiść narodową ku Polakom. Wywołało to u Polaków na wschodzie kraju pewną dezorjentacyę, o ile bowiem gotowi byli poprzeć Ukraińców w zwalczaniu rusofilizmu, o tyle bronić się musieli przeciw socyalnej i narodowej walce wydanej im przez Ukraińców i znaczna część Polaków na wschodzie zaczęła występować przeciw tak zwanym koncesyom na rzecz Ukraińców i opóźniać ich wykonanie.

Z wszystkiemi temi trudnościami musiała walczyć administracya galicyjska, a przedewszystkiem namiestnicy Polacy zmieniający się kolejno. Może jeden i drugi z nich ~~wśród strajk~~ w skutek strajków rolnych, ~~[illegible]~~ różnych objawów gwałtu stracił ~~chwilowo równ~~ pewną świadomość politycznego kierunku, ale były to tylko rzadkie

Mogli je tylko utrudniać i opóźniać, nie mogli ~~[illegible]~~ im ~~[illegible]~~ przeszkodzić, bo Polacy mieszkający wartą masą na wschodzie, dalecy od sporów bezpośrednich z Rusinami, dążyli stanowczo do zgody narodowej i popierali w tym kierunku administracyę. ~~[illegible]~~ Rusini narodowi, Ukraińcy, otrzymywali więc ciągle stopniowo ~~[illegible]~~ ale ciągle koncesye na polu prawodawstwa i administracyi, większe niekiedy, niż je na razie zużytkować mogli. ~~A poczucie porozumienia robiło tak wielkie postępy, że w r. 1913 przyszła do skutku reforma sejmu~~

Utworzona w r. 1867 Rada szkolna krajowa, w której pod prezydem namiestnika zasiedli Polacy i Rusini, objęła po poprzedniej administracyi: 2476 szkół ludowych polskich i ruskich, ~~[illegible]~~ tylko ~~[illegible] gimnazyum ruskie we Lwowie~~

Sprawozdanie tejże Rady za rok 1911/12 wykazuje w Galicyi: 5580 szkół ludowych [illegible] gimnazyów ruskich rządowych a [illegible] prywatnych subwencyonowanych, gimnazyów utrakwistycznych polsko-ruskich, że wszakże w szkołach ludowych ruskich polski język jest przedmiotem nauki obowiązkowym, to tak samo w szkołach ludowych we wschodniej połowie kraju jest ruski język nauki. (Wszystkie seminarya nauczycielskie we wschodniej Galicyi są polsko-ruskie utrakwistyczne. Postęp kulturalny Rusinów objawił się też w całym szeregu instytucyi i stowarzyszeń oświatowych, ekonomicznych i finansowych, a wszystkie prawie z nich otrzymywały subwencye uchwalone przez Sejm, i rządowe subwencye które z funduszów państwowych wydzielało namiestnictwo. Cały ten postęp Rusinów popierali Polacy, nie widząc w nim dla siebie niebezpieczeństwa, lecz owszem uspokojenie Rusinów i skierowanie ich na pole pozytywnej pracy. W r. 1912 Rusini mieli też zapewnione utworzenie osobnego uniwersytetu.

Szkół powszechnych jednoklasowych, do których uczęszczało 156.015 dzieci.

Szkół powszechnych wieloklasowych, do których uczęszczało 1.337.900 dzieci, a w których uczyło razem 16.005 sił nauczycielskich. Z pośród tych szkół 3060 miało polski, zaś 2496 ruski język wykładowy.

W miejsce jednego wyższego gimnazyum ruskiego, jakie mieli w r. 1867 mieli Rusini w r. 1911/12 pięć wyższych gimnazyów ruskich państwowych oraz trzy prywatne, zaś nadto istniały trzy gimnazya prywatne utrakwistyczne polsko-ruskie.

Sprawa [illegible] a ze względu Polaków

[illegible] nie tylko z Lwowa, gdy nie chcieli przyjmować [illegible] we Lwowie [illegible] jego polskiego charakteru.

10. c.

Na uniwersytecie lwowskim mieli Rusini szereg osobnych katedr a w r. 1912 mieli już zapewniony przez rząd a za zgodą Polaków osobny uniwersytet ruski a odwlekli rzecz tylko dlatego, że istniejącemu we Lwowie uniwersytetowi nie chcieli przyznać jego polskiego charakteru. † Najważniejszą zdobyczą Rusinów w tym całym okresie administracyi polskiej był stopniowy ale coraz silniejszy wzrost liczby inteligencyi ruskiej, która nie ograniczając się jak dawniej przeważnie do duchownego stanu zaczęła w kraju zajmować najrozmaitsze stanowiska lekarzy, adwokatów, inżynierów, ~~urzędników bankowych~~ i urzędników bankowych, ~~i pieniędzy~~ nauczycieli, sędziów, urzędników skarbowych i politycznych, pracując wszędzie nad rozbudzeniem poczucia narodowego i rozwojem kulturalnym i ekonomicznym ruskiego ludu. Mimo wszelkich sporów i waśni porozumienie z Polakami na różnych polach życia publicznego robiło ciągle postępy a w r. 1913 przyszła do skutku reforma wyborcza sejmowa, która Rusinom zabezpieczyła 27% ogółu głosów w Sejmie a co rzecz nieobojętna, przyszła do skutku

† (za str. 16)

Postęp kulturalny i narodowy Rusinów-Ukraińców objawił się też w całym szeregu instytucyi i stowarzyszeń oświatowych, ekonomicznych i finansowych a wszystkie prawie otrzymywały subwencye uchwalane przez Sejm i subwencye które z funduszów wyrabiali im namiestnicy.

18. 7. 11.

zgodnymi głosy Polaków i Rusinów, która tym ostatnim zapewniła stanowisko w sejmie poważne i życzeniom ich odpowiedziała. ~~[illegible]~~ Zażegnanie sporu narodowego było więc na najlepszej drodze, kiedy wybuchła wojna i kiedy najazd rosyjski na terytoryum Galicyi wszystko zburzył. ~~Odezwali się wówczas rusofile, którzy chociaż zepchnięci na bok nie zaszli jeszcze wcale z pola, okazało się że poczucie odrębności narodowej u źródła Rusinów nie jest jeszcze tak ugruntowane, jak by tego życzyć sobie należało. Uczyniono wówczas Polakom zarzut, że~~

~~mógł go tylko popierać, nie zaś dekretować. Jeżeli też proces ten nie był jeszcze skończony w chwili wybuchu wojny, jeżeli w Galicyi pozostali jeszcze Rusofile, to nie można o to winić administracyi polskiej w Galicyi. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, że niedość energicznie tępiła objawy rusofilstwa, ale zarzut ten ~~tylko~~ podnieść może tylko ten, kto wyobraża sobie, że administracya galicyjska w zadaniu tem miała wolne ręce i kto nie zdaje sobie sprawy ze stosunków ogólno austryackich, wśród których musiała się obracać. Z ogólno austryackiej swobody i zupełnej bezkarności politycznej prasy i w ogóle wystąpień politycznych, ~~zaogniała walkę narodowościową~~ tak samo w Galicyi jak i w innych krajach koronnych i udaremniała wszędzie najlepiej pomyślane próby narodowej zgody. Stosunki parlamentu wiedeńskiego, w którym zapanowała obstrukcya,~~

z ~~[illegible]~~ interpelacyi w parlamencie, z rekursów do ~~[illegible]~~ ministerstwa, do trybunału administracyjnego i do trybunału państwa, korzystali także i rusofile, tamując i przewlekając w nieskończoność każde zarządzenie, przeciw nim skierowane.

~~19. 10.~~ 12.

nadawały siłę każdej ~~[illegible]~~ opozycji, z którą rząd ~~[illegible]~~ liczył się, nawet gdy wychodziła od nielicznych posłów rusofilskich. Ustawa austryacka o stowarzyszeniach sformułowana bardzo wolnościowo, a doprowadzona do ekstremu przez praktykę trybunału zostawiała zupełną swobodę akcji stowarzyszeń rusofilskich i ubezwładniała usiłowania administracji przeciw niej podjęte. Nawet akcya podjęta przeciw bursom rusofilskim musiała się liczyć z ~~przewlekłemi~~ formami prawnemi i rekursami, które ją przewlekały.

Ze ~~[illegible]~~ takiemi trudnościami w zwalczaniu rusofilizmu ~~[illegible]~~ walczyła administracya galicyjska a przedewszystkiem namiestnicy Polacy, kolejno po sobie następujący. Może jedna i druga ~~[illegible]~~ wśród strajków rolnych, i różnych objawów zaburzeń i gwałtów stracił chwilowo pełną świadomość politycznego kierunku, ale były to tylko rzadkie chwile. Takie zboczenia ~~[illegible]~~ zdarzały się niekiedy także i w kierunku ministeryalnych wiedeńskich, jak ~~[illegible]~~ awans ~~[illegible]~~ sędziego Kuzytowicza, posła i jednego z najgłośniejszych rusofilów, awans który ~~[illegible]~~ zrównał Ukraińców jak Polaków, wywołał zdumienie i zgorszenie.

~~Zapomniano~~ Nie wolno wreszcie nie wspomnieć, że każdy krok podjęty przeciw rusofilom w Galicyi znajdował głośne echo w Rosyi i groził komplikacyami, których w czasie naprężonych stosunków międzynarodowych ~~[illegible]~~ wypadło uniknąć. Namiestnik Galicyi nie mógł brać ~~[illegible]~~ odpowiedzialności za zaognienie się lub zerwanie tych stosunków i działał w tem z wiedzą i ~~[illegible]~~ pod wpływem ministra spraw zagranicznych. Potrzeba już rozwiązania stowarzyszeń rusofilskich w r. 1912 z tego powodu została wstrzymana.

, walk wyborczych

nadzwyczajny

~~Ł~~ ~~II~~. 13.

~~[illegible]~~. Kierunek w popieraniu ukrainizmu ~~[illegible]~~ zainicyonowany w roku 1890 utrzymał się jednak i działał dalej, przedewszystkiem na polu szkolnictwa, które z języka ludowego ruskiego stworzyło osobny język ruski piśmienny, rugując wszystkie rusycyzmy, a w książkach szkolnych, ~~i wydawnictwach~~ literaturze i dziennikach krzewiło ideę odrębności narodowej Rusinów. Jest więc zasługą administracyi polskiej w Galicyi, że tej idei dopomogła do stopniowego wzrostu i zwycięstwa. ~~Możnaby jej tylko uczynić~~ Ktokolwiek zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkim i trudnym jest proces przeprowadzenia czynności trzechmilionowego ludu ruskiego z oryentacyi rosyjskiej na oryentacyę narodową, ten przyzna, że administracya polska w Galicyi zdziałała w tym kierunku wiele, zwłaszcza, że procesu tego dokonywać musieli przecież sami Rusini, a rząd

~~[illegible]~~ bardzo

12.

i z góry narzucać.

mógł go tylko popierać nie zaś dekretować. Jeżeli też proces ten nie był jeszcze ukończony w chwili wybuchu wojny, jeżeli w Galicyi pozostali jeszcze rusofile, to nie można za to winić administracyi ~~polskiej w Galicyi~~ i Polaków, którzy ją sprawowali.

9 13.

~~Spodziewać się należy, że przypomnienie~~

Jeśli jednak administracya niemiecka we wschodniej Galicyi z takiemi spotkałaby się przeszkodami, to zapytać należy, czy powód dla którego by ją miano zaprowadzić, jest naprawdę uzasadniony. Powodem ma być fakt, że administracya oddana w ręce Polaków od lat pięćdziesięciu nie spełniła w tym czasie swego istotnego zadania, nie przerobiła całego ludu ruskiego w Galicyi na ~~[illegible]~~ wrogich Rosyi a oddanych Austryi Ukraińców. ~~[illegible]~~ Z wybuchem obecnej wojny okazało się bowiem, że znaczna, większa część ~~tego~~ Rusinów stanęła mniej lub więcej wyraźnie po stronie Rosyi a stąd powstało oskarżenie polskiej administracyi.

Winiąc o to Polaków, wskazuje się

~~Kto to oskarżenie w Austryi podnosi, powinien~~

~~[illegible]~~ się zwykle na Bukowinę, gdzie administracya niemiecka do zaognienia się sporu narodowościowego nie dopuściła i w czasie wojny ludność ruską utrzymała w karbach. ~~[illegible]~~ Ale na Bukowinie Rusini i Rumuni graniczą ze sobą i nie są ze sobą zmięszani, niema więc takich jak w Galicyi punktów tarcia. Oprócz tych dwóch narodowości żyją tam nadto Niemcy (~~[illegible]~~ do których żydzi się liczą) i Polacy jako inteligencya pośredniczące. Na Bukowinę

W Bukowinie, małym kraiku leżącym na uboczu, wiele rzeczy można przedsięwziąć, na co świat nie zwraca uwagi. Te same kroki podjęte w Galicyi prosiły komplikacyą z Rosyą, której w ~~[illegible]~~ międzynarodowych stosunkach

mały ~~[illegible]~~ kraik ~~nie [illegible]~~ leżący na uboczu nie wytężyła zresztą całej swej siły agitacya rosyjska. Uderzyła ona i w Galicyi ~~[illegible]~~ przedewszystkiem na pas pograniczny na północy i północno-wschodzie i tam odnosiła sukces największy, kiedy Rusini na południu Galicyi i w sąsiedztwie ~~Galicyi~~ Bukowiny ~~nie~~ byli nią mniej dotknięci i w czasie wojny zachowali się też lojalnie, jak w Bukowinie. Kto zatem szuka porównania administracyi polskiej w Galicyi z administracyą niemiecką w innych krajach koronnych, ten powinien obrać sobie do porównania kraj, którego stosunki więcej zbliżone są do galicyjskich i zapytać czy administracya niemiecka w Tyrolu, a przedewszystkiem w Czechach, dokonała tego zadania, o którego niespełnienie oskarża się administracyą polską w Galicyi, czy uśmierzyła spór narodowy, czy wychowała wszystkich Włochów i wszystkich Czechów na lojalnych poddanych, czy zapobiegła tam w chwili wojny objawom zdrady. Porównanie nie wypadnie z pewnością na niekorzyść dotychczasowej administracyi galicyjskiej.

~~A zresztą, niewolno tu pominąć warunków wśród których ta administracya działała do~~

15.

Tem samem odpada główny motyw, aby Anglia zerwać z dotychczasowym systemem administracyi w Indyi i chcąc się w niej jednej tak niezwykłych środków, jak podział jej na dwie prowincye i zaprowadzenie w obu, czy ~~też nawet~~ tylko w prowincyi wschodniej administracyi niemieckiej. [illegible] te środki niezwykłe wydałyby rezultaty nie [illegible] które ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ osiągała dotychczasowa administracya? [illegible] temu [illegible] przypadnie.

Litwinie

R. 15.

Tymczasem odprawa główna przyczyna chwytania się w Galicyi tak niewłaściwych środków, jak podział jej i zaprowadzenie rządów niemieckich, a może nawet militarnych. Zobaczymy zaraz, czy te środki prowadzić mogą do upragnionego celu.

Spodziewać się też należy, że przypuszczalnie za obopólną zgodą rozdział będzie mógł nastąpić.

Nie mamy żadnego powodu wątpić w dobrą wiarę i w szlachetne intencye ludzi, którzy się odezwali za takiem rozstrzygnięciem kwestyi. Chcieli przecież spór narodowy w Galicyi i wzniecenie idei państwowej w obu narodach, które kraj ten zamieszkują. Ale mając ten cel przed oczami nie zastanowili się wcale nad danemi statystycznemi i historycznemi, które o powodzeniu pomysłu ich decydują, a te przeciw niemu przemawiają.

Pomysł przecięcia sporu narodowościowego przez rozgraniczenie terytoryalne jest najzdrowszem i najprostszem rozwiązaniem sporów, ale tylko tam, gdzie dwa narody mieszkają obok siebie i nie są ze sobą zmieszani. Takie rozwiązanie sporów narodowościowych możliwem jest w Tyrolu, w Czechach, na Śląsku i na Bukowinie. Nie jest możliwem

na Morawach i w Galicyi, dlatego
że tam blizi i Niemcy, a tutaj
Polacy i Rusini mieszkają po-
mięszani ze sobą. ~~Jedni i Galicyi~~
~~na prowincye wschodnią i zachodnią~~
~~nie rozdzielony dlatego Polakow~~
~~od Rusinów.~~ W zachodniej Galicyi
mieszka 2.560.820 Polaków a tylko
75.551 Rusinów (~~w trzeciej~~
~~Lwowie i okolicy~~), prowincya taka
byłaby nie wyraźnie polską. We wschod-
niej Galicyi mieszka natomiast
3.132.233 Rusinów a więc więc
2.114.792 Polaków a Polacy ci
w przeważającej części stanowią
szlachtę, do której dochodzą a nawet
przeważają przedsiębiorczy procent ludności./
Obecne prowincye utworzone z Galicyi
wschodniej nie byłyby nie wcale prowin-
cyą ~~tylko~~ nadają, ani utworzenie ~~tych~~ ~~prowincyi~~
~~ich~~ byłoby najmniej pożądane ze
względów, nie uwzględniłoby najmniej granic
narodowościowego, a tem samem oddało
stronę mniejszą, któraby podział Galicyi
na dwie prowincye za niesprawiedliwy.
~~Jedyny~~ ~~sposób~~ ~~zaś~~ ~~podziału~~ ~~Galicyi~~
~~na~~ ~~dwie~~ ~~prowincye~~ ~~jest~~ ~~taki~~, który
~~jest~~ ~~jedynie~~ utworzenie ~~tam~~
~~tych~~ prowincyi, ~~w których~~ ~~ludność~~
~~obu narodowości~~ byłoby zarówno grono
~~obu~~ narodowego? Kto to pytanie ro-
zważa, ten musi stawić sobie przed
wszystkiem wschodnią Galicyę jako prowincyę,
~~w której~~ ~~Polacy~~ ~~stanowią~~ ~~większość~~ ~~ludności~~
~~a~~ ~~Rusini~~ ~~mniejszość~~ ~~ludności~~ ~~tylko~~
~~mniejszość~~ ~~liczbową~~, ~~a~~ ~~Rusini~~ ~~tylko~~
~~mniejszość~~ ~~liczbową~~, ——

Gdyby zamiast w opisanej tutaj prowincyi na wschodniej Galicyi mieszkało 618.801 mieszkańców tam i owdzie, to i tak polskie stanowisko prowincyi tamtejszej 1.525.991 ~~mieszkańców polskich~~

Opisana prowincya ta tutaj opisana nie na publikacyi wschodniej, opisanej ludności z r. 1910,

zresztą nie przytem uwagę, że Rusini w ~~wschodniej~~ publikacyach swoich przytaczają często tutaj błędne, tendencyjnie zmyślone

Lecz ~~najdalej idącej podziału~~ polsko-polskiej,

~~Najdalej idący podział~~

w której polacy wyraźnie się w mniejszości,

~~[illegible] podobieństwo~~, ale na Rusi-
nów chłopów, gdzie ~~[illegible]~~ głównie
ludność włościańska i stosunkowo
mało liczna inteligencya, kiedy na pod-
lasiu chłopów, gdzie prawie ludność włościań-
ska/ stoi na wiecznem uciemiężeniu i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ jakby ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ powinny się wszystkie/ wia-
domości tak dalece mieć na względzie ce-
lowe ale dawne nasze ~~[illegible]~~ podobieństwo,
Jakby wyprowadzić ~~[illegible]~~ wniosek,
przynajmniej w ogóle kulturę i stanowi-
ska tego względem nad Dnieprem, kto-
rych nowej zasadzy jest tak mało;
Każdy zwłaszcza się skupiono w pierwszym
zarodku. Utrzymać należy prowincyi w miarodajnej Polsce/ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nie do zorganizowania
należącego podobieństwa ~~[illegible]~~, bez
względu, ażeby podobieństwo nazwać z ich
dominującego dotychczas stanowiska.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Litwini Ruscini, dlatego [illegible]
~~[illegible]~~ podobieństwo mniejszy tylko
dla siebie bogactwa, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ żyjący stojący o tyle
wyżej kulturalnie, gorzenie i ekono-
micznie podobieństwo pod panowanie wiel-
kiej kiedyś, ale o tyle niżej stojącej
~~[illegible]~~ Polski ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, jakby z
wyższej/ stanowiska ~~[illegible]~~ się wszyscy bez
wyjątku do obcej narodowej należą

Litwini inteligencya.

Łotysi

Łotysi tak Rusini

Litwini nie przyjmie
~~[illegible]~~
wiecznie, aby nawet niemiecki, który
dominuje w Kurlandyi nie kiedy
swoją bez kultury, przytoczyć tego
co tego, aby ~~[illegible]~~ w Kurlandyi

Dlatego niemczyzna stanowisko
odrodzić antagonizm germanizmu,
[illegible] podobieństwo
~~[illegible]~~ Polski należy
ze zgody obu narodowości
dla podobieństwa bytu na ta-
kiem zapewnić ostatecznej
walki.

Nie zadowalniają się tem, że ~~[illegible]~~ naturalny bieg rzeczy i rozwój ich kulturalny i ekonomiczny zapewnia im coraz większy wpływ na sprawy publiczne. Pragnąc za wszelką cenę i natychmiast uzyskać dotychczasową przewagę polską, czują jednak i wiedzą dobrze, że nie dorośli jeszcze do tego, aby we wschodniej Galicyi objąć sami administracyę i dlatego proponują, aby prowincyę tę rządzili Niemcy a nawet, ażeby zaprowadzić w niej rządy wojskowe. Wiedząc dobrze, że taki przewrót gwałtowny nie mógłby w drodze legalnej nastąpić, nie cofają się przed każdą inną, nielegalną drogą, nie wzdragają się przed wywołaniem najzaciętszej walki wewnętrznej z Polakami i zamętu. Odpowiedzialność za to co nastąpi spadnie nie na nich, lecz na administracyę niemiecką a oni w każdym razie ułatwią i poniżą Polaków.

Jeśli jednak dzienniki takie nie dziwią u wojowniczych Ukraińców, to ~~[illegible]~~ pojąć zaiste trudno, że znalazły odgłos w memoryale niemieckim, o którym mowa. Autorowie jego, publicyści widzący ~~[illegible]~~ zdradzili przytem taką nieznajomość stosunków galicyjskich, że to wprawia aż w osłupienie. ~~[illegible]~~ Proponując podział Galicyi dla ~~[illegible]~~ zaciągnięcia sporu narodowego, zapomnieli że we wschodniej Galicyi mieszka z górą dwa miliony Polaków. Proponując ten podział, wyrazili nadzieję, że obie strony to jest i Polacy na to się zgodzą, kiedy ~~[illegible]~~ wiadomo jest z całej historyi Austryi konstytucyjnej, że Polacy niczego tak nie

perhorrescują jak podziału Galicyi i kiedy sami przyznają, że celem tego podziału ma być usunięcie hegemonii Polaków w Galicyi. Co jednak nas najdziwniejsze to ~~[illegible]~~ objaw, że autorowie nawet gotowi są podjąć się zadania niewdzięcznego usunięcia tej hegemonii a nawet obarczyć nim naszą armię.

Zadanie byłoby zaiste niewdzięczne, ~~[illegible]~~ bo zamiast osiągnąć walkę narodową, potęgowałoby ją niezmiernie i nie osiągnęło żadnego skutku. Polacy mieszkający w prowincyi wschodniej skupiliby się jak jeden mąż do obrony i walki. ~~[illegible]~~ Prowadziliby ją z Rusinami i rządem środkami więcej kulturalnemi niż to czynią Rusini ale z większą siłą i zapewne skutkiem. ~~[illegible]~~ Ale nad tej prowincyi są panie Rusinów

6. 19.

[illegible], zarówno Ukra-
ińców jako też Rusofilów mógł-
by liczyć tylko wówczas o ile powstałby za
ich głosem i współpracą prze-
ciw Polakom, ażeby [illegible] ich
wpływ i wszystkich ich stan po-
siadania. Na pomoc najbardziej
Ukraińców mógłby zaś liczyć, gdy-
by przyznał się do [illegible] przeciw
klasom posiadającym, polskim.
Takiej zaś [illegible] wśród
naszych, [illegible] z pew-
nością by nadał sobie nie po-
stawił. Sprawiedliwość zaś w sto-
sunkach polsko-ruskich i zaspo-
kojenie wymagań z [illegible] po-
trzeb Rusinów, nie wymaga-
łaby wcale ani, który dążą do
przewagi nad Polakami. Nie-
widzę tymczasem [illegible] spełnienia tych
życzeń, zwłaszcza że lud [illegible] (jako Rusini w ogóle to) i ze mógł się zmienić.
[illegible]. Sam wreszcie przystąpiłby
też [illegible] rządowi dokonać owe-
go istotnego zadania, którego
Polacy dotychczas dokonać nie umie-
li, ażeby cały lud ruski w Galicji prze-
robić zaraz na Ukraińców. Nietrudno,
aby w tym kierunku [illegible]
[illegible] wcale był od liczenia się
z zasadami, które administracja do-
tychczas stosuje, ale to pewna że więk-
szych znaczeń i własnych rusofilów —
a tych jest wiele — przyczyniłby do opozycji
i do

[illegible] Opozycji takiej zaś
nie można wcale lekceważyć, bo stały przytem
tylko o zaniechaniu [illegible] słabszych z pośród
ze strony rusofilów, ten (Drzewiński [illegible])
o zmianę sfery Moskalom i owe, które
przeciw umiarkowanemu rządowi zwracają się i burzą.

i nie mógł, widząc ich w jawnej opozy-
cji. Czyżby mógł jednak wprowadzić zmiany
w Rusinach? [illegible]
[illegible]
[illegible] Polacy dotychczas dokonać nie umieli, ażeby cały
lud ruski w Galicji przerobić zaraz na „Ukra-
ińców" według swoich Ameryki. [illegible]
[illegible] Przypisałby więc stanowisko
Ukraińców przeciw Moskalofilom [illegible]
[illegible] [illegible] przed sobie [illegible]
[illegible] tych Rusinów, który do Ukrai-
ńców przyznać się nie chcą. Jest ich wię-
cej niż można przypuszczać, bo oprócz tych
który [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible]
przeciw Ukraińcom i Rusinom, którzy
[illegible] [illegible] konserwatywnym
pojęciom, który [illegible] lud [illegible]
za [illegible] rusofilów [illegible], [illegible]
[illegible] rusofilów, [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] z Rosją za [illegible]
[illegible], który nienawidzi Ukraińców
za ich radykalizm [illegible] i opozycyjny.
[illegible]
[illegible]
[illegible] opozycyjnie [illegible], on [illegible]
[illegible] brałby się do zwalczania Ukra-
ińców. Ale i w tym [illegible] przedsię-
wzięciu [illegible] wszystkich Ukraińców nie
mógłby liczyć. Przedstawią rusofilizmu
w Galicji jest to, co Rusinów zbliża naj-
więcej do Rosji, co wpada najwięcej w oczy
[illegible] ludowych i w nie [illegible], kalendarz
[illegible], pismo [illegible] do rusofilów
i [illegible] [illegible]. W żad-
nej z tych reform na Ukraińców [illegible]
[illegible] nie może liczyć. Gdyby [illegible]
[illegible] z tych reform [illegible].

dził najniewinniejszą, zmianą kalendarza, wszyscy Ukraińcy stanęli przeciw niemu a tylko stan wojenny panujący w Galicyi sprawił, że ta opozycya nie wybuchła groźnie w prasie, zgromadzeniach i ciałach parlamentarnych. Poza tym byłoby przy zmianie pisowni (a [illegible] jakakolwiek najłagodniejsza próba [illegible] mimo stanu wyjątkowego połączyłaby wszystkich niemal Ukraińców z Rusofilami do najzawziętszego sporu. Na pomoc Ukraińców a takżeśmy Rusofilów mógłby więc rząd niemiecki liczyć tylko o tyle, o ile występowałby przeciw Polakom, ale tamże wpływ polski, tworząc z nich oponentów, nie przerabiałby jeszcze Rusinów na element, na który Austrya mogłaby kulturalnie i politycznie liczyć.)

Jeśli jednak tak ujemny horoskop stawiamy rządom niemieckim

Niemogąc się też oprzeć ani na Polakach ani na Rusinach, nie ufając ani jednym ani drugim, nie mając zaufania do Polaków i Rusinów jako urzędników, bo jedni i drudzy działając jako urzędnicy podwładni wnosiliby do urzędu nienawiść wzajemną, rządy niemieckie, musiałyby szukać urzędników coraz więcej z innych krajów koronnych, i to z powód Niemców, bo wątpić należy, aby zaufaniem swojem ob-

8.21.

w pierwszej połowie XIXgo wieku,

darzały obecnie, jak to czyniły niegdyś Czechów. Nieznajomość języków krajowych, nieznajomość stosunków kraju odrobiłaby zaś ~~ten~~ coraz więcej rządy te od ogółu ludności, z wyjątkiem masy żydowskiej, która znając język niemiecki, ofiarowałaby się rządowi tym za powolnego sługę i pośrednika

w stosunku się z ludnością. Jak smutne byłyby z tego skutki, zbyteczna wspominać. Wszak już dziś ~~[illegible]~~ przeciw administracyi austryackiej w okupowanym obszarze Królestwa polskiego najcięższy ten podnosi się zarzut, że ona zbyt postępuje się elementem żydowskim, z ujmą swego autorytetu. Jeśli zaś tak wyglądałaby administracya niemiecka we wschodniej Polsce, to jest żaden patryota austryacki zdający sobie z tego wszystkiego sprawę nie może pragnąć, ażeby rządy te przez czas dłuższy, ~~[illegible]~~ po zamknięciu okresu wojennego, sprawowała nasza armia. Armia austryacko-węgierska ~~[illegible]~~ zawsze a zwłaszcza dziś okryta laurem wojennym jest naszą chlubą, jest czynnikiem spajającym wszystkie ludy monarchii, reprezentującym najwybitniej ideę dynastyczną i państwową. ~~Żad~~ Przeznaczenie to może ona ~~[illegible]~~ jednak spełniać tylko wówczas, jeśli ogranicza się do ~~[illegible]~~ wielkich zadań swoich wojskowych, jeśli stoi ponad wszel-

Jeżeli jednak rola administracyi niemieckiej w Galicyi byłaby tak niewdzięczną, to ~~[illegible]~~ jest jeszcze inny powód, któryby Niemcom objęcie tej roli utrudnił. Wierzyć się przecież nie chce, żeby naród niemiecki, który w Austryi sprawuje hegemonię nie liczbą swoją lecz historyczną tradycyą i wyższą kulturą, przyłożył rękę do tego aby w Galicyi żywioł stojący o tyle wyżej od Rusinów kulturalnie, społecznie i ekonomicznej, poddać pod panowanie większości liczebnej ale o tyle niżej od niego stojącej i ~~większość~~ tę sztucznie przez podział kraju stworzyć.

Czyż takie gwałtowne zerwanie ~~dotychczasowych~~ stosunków politycznych, ~~[illegible]~~ jakie od pół wieku właśnie od objęcia administracyi galicyjskiej przez Polaków zawiązały się między nimi a Niemcami austryackimi, jakiż w interesie tych ~~[illegible]~~ ich, czy może jest podyktowane przebiegiem wojny?

Skończy się wojna i nastąpi prędzej czy później powrót do stosunków parlamentarnych w Austryi. Czy on nastąpi z zachowaniem wszystkich ustaw obecnie obowiązujących, czy z pewną korrektura tych ustaw, o czem się wiele mówi i pisze, trudno przesądzić. Ale w jakiejś formie ~~[illegible]~~ do parlamentu, chociażby dla uporządkowania

stosunków finansowych i oprocentowania długów wojennych. Wówczas zaś sto będzie każdemu rządowi, jakikolwiek stanie u steru, o większość w parlamencie, któreby pogodziło się ~~[illegible]~~ z ewentualnemi zmianami konstytucyi i zdobyła się na zrozumienie interesu państwa przy rozwiązywaniu najtrudniejszych zadań. Czyż taka większość w Austryi powstanie bez Polaków, bez posłów polskich z Galicyi, gdyby i ze względu na podział kraju i faworyzowanie Rusinów przeszli do skrajnej opozycyi? Zato znadzieje parlamentu wiedeńskiego i psychikę różnych ludów austryackich, ten na to pytanie nie odpowie twierdząco, ten wie że skrajnie opozycyjne stanowisko posłów polskich pociągnęłoby za sobą zbyt wiele elementów opozycyjnych z innych krajów koronnych. Zato chce wzmocnić ~~[illegible]~~ żywioł ~~[illegible]~~ niemiecki jako państwowy w Austryi ~~[illegible]~~ i zapewnić mu rządy, ten wie, że do tego celu albo trzeba pozyskać Polaków ~~[illegible]~~ albo wyłączyć ich ~~[illegible]~~ i Galicyę z wiedeńskiego parlamentu.

~~[illegible]~~

Tę ostatnią ewentualność rozumieją autorowie memoryału, o którym mówimy. Jeżeli nie przyjdzie do utworzenia

wszystkie czynniki decydujące w Monarchii i do tego celu wytrwale dążą. Do tego celu dążą też wszyscy Polacy ~~[illegible]~~ austryaccy, ~~[illegible]~~ dla tego ~~[illegible]~~ celu ~~[illegible]~~ nie dają nikomu w ochocie wojennej wyprzedzić ~~[illegible]~~ dla tego celu stworzyli i utrzymali legiony. Od tego ~~[illegible]~~ celu i dążenia nie dali się odwieść w chwilach najcięższych przejść wojennych, gdy dochodziły ich ~~[illegible]~~ głosy, że Austrya dla ~~p~~ okupienia pokoju z Rosyą gotowa jej odstąpić Galicyę. Od tego ~~[illegible]~~ dążenia nie odwiodą ich pomysły podziału Galicyi i utworzenia ruskiej prowincyi, bo zbyt dobrze czują i rozumieją, że pomysły takie nie mają żadnych realnych warunków i nie ~~[illegible]~~ ostają się w obec wielkiego albo przyświecającego Monarchii. Z chwilą utworzenia ~~p~~ w Monarchii państwa polskiego nikt od niego nie wyłączy części, która do niego należała od pięciu wieków i w której ~~[illegible]~~ mieszka ~~[illegible]~~ półtora milionów Polaków dominujących swoją kulturą i siłą ~~[illegible]~~ ekonomiczną.

Inaczej jednak pomysł podziału Galicyi oddziaływa na umysły Polaków w Królestwie Kongresowem, którzy ~~[illegible]~~ wystawieni są na ~~[illegible]~~ rzeczy obietnice rosyjskie a

stwierdzone w wojnie

Zgromadzili się ~~tu~~ ministrowie
~~pomocnicy~~ Billera, który objaśnia rady w odpowiedzi na wiadomość, że delegowanego ostatniemi czasy przez Radę wykonania gubernii chełmskiej jako wojskowej z Królestwa nie wracają, ale zachowali w tej radzie, gdy zobaczyli, że prawicy dążącej tej gubernię pod władzę jenerał-gubernatora nie radzą dotychczas poddanie. Zapytali to niektórzy Austryi do pokoju i opłynęli indagę ułożoną.

Zgromadzili się ~~tu~~ ministrowie
~~pomocnicy~~ Billera, który objaśnia rady w odpowiedzi na wiadomość, że delegowanego ostatniemi czasy przez Radę wykonania gubernii chełmskiej jako wojskowej z Królestwa nie wracają, ale zachowali w tej radzie, gdy zobaczyli, że prawicy dążącej tej gubernię pod władzę jenerał-gubernatora nie radzą dotychczas poddanie. Zapytali to niektórzy Austryi do pokoju i opłynęli indagę ułożoną.

Jedyny zysk się chętnie na odpowiedzenie Rosjanom we wszystkich reprezentacyach wyborów osobnych i państw na podstawie katastrofy i na zapewnienie im autonomii narodowej na pokojowych warunkach ogólnych a ewentualnie ~~tych~~ gdzie autonomia jest wielka a Rosjanie ją zaprowadzą. Zgoda się tu na to aby prawa te były im zagwarantowane z góry w ustawach ustalających ich przyszłość. Natomiast wytrwanie ~~pokojowe~~ wojenne ~~wytrwanie~~ polityczne wytrwało ~~gubernii~~ chełmskiej wytrwało wschodnie

Jedyny zysk się chętnie na odpowiedzenie Rosjanom we wszystkich reprezentacyach wyborów osobnych i państw na podstawie katastrofy i na zapewnienie im autonomii narodowej na pokojowych warunkach ogólnych a ewentualnie ~~tych~~ gdzie autonomia jest wielka a Rosjanie ją zaprowadzą. Zgoda się tu na to aby prawa te były im zagwarantowane z góry w ustawach ustalających ich przyszłość. Natomiast wytrwanie ~~pokojowe~~ wojenne ~~wytrwanie~~ polityczne wytrwało ~~gubernii~~ chełmskiej wytrwało wschodnie

w ostatnich wojnach pomiędzy Francyą i Prusami. Od 2 dowiedzą wybuchu wojny obcej oświadczali się od Austryi kwestyą przyłączenia Królestwa z Polską i dotychczas oświadczają, że wyrzekną, bo przywiązanie Austryi z Niemcami nie dozwala jemu do tego, aby Austryja kiedy takie wojsko wysłała. Tem przykry ~~tak~~ odbiorą wpływ na wielką część obywatelstwa Austryi, chociaż z wojska nie dezerterują a zgromadzają się na polach Polski, ~~na~~ ~~polach~~ ~~Polski~~, ~~które~~ W ciągu powstania z powodu polskiego stroju i Rusini przykro przyjęli się za sobą, bo żołnierz bardzo wielki wstręt do wszystkiego, co ruskie. Rusini na nikogo innego nie liczą się mogli oprzeć ~~Królestwo~~ Polski. Jedyny ~~przyszłości~~ ~~nastawienie~~ ~~wiarę~~ ~~w~~ w nowy podział Polski, ~~zwycięstwo~~ z powodzeniem Polski ~~angielska~~ Francyi się ~~wojna~~ w tej chwili, kiedy Rosyanie ~~chwilowo~~ ~~zajęli~~ ~~Polskę~~ ~~na~~ ~~i~~ ~~z~~ Rosyanie przygotowują. Wszystkie ~~wojska~~ wojskowe, ~~wojnom~~ ~~i~~ ~~powstaniom~~ ~~wojny~~ ~~w~~ ~~odwrocie~~ wielkiego ~~kanclerza~~ ~~i~~ ~~chwilowo~~ ~~Polakom~~ ~~wrogich~~ ~~Polakom~~ ~~wrogich~~ ~~Królestwa~~ z chwilą, w której Car wojska wschodnie z Polski ~~we~~ ~~chwili~~ ~~opuścił~~ ~~się~~ ~~wojny~~ ~~wojnie~~ ~~wojny~~. Kiedy pa-

Rządów austryackich ~~[illegible]~~ chociażby nie wyznawał stanowiska autonomicznego, powinien się też strzedz, aby nigdy nie popełniać w obec Polaków podobnego błędu i wydawać się do innej ~~[illegible]~~ [illegible] Galicyi za kraj odrębnie [illegible], wyodrębnieniu, ~~[illegible]~~ wbrew statystyce i historyi. Ukraińcami można Polaków drażnić i straszyć, ale na nich [swojej] przyszłości [naszej] Monarchii nikt nie zbuduje.

Owe źródła tak chwiejące narodowo a politycznie i socyalnie (jeszcze) [illegible]

Przystąpię tu zwłaszcza naszej katolickiej(?) armii i jej generalnemu dowództwu. [Ani mowy] ~~[illegible]~~ z jej zasługami ~~[illegible]~~ ale zawsze utrzymać [illegible]. Armia austryacko-węgierska zawsze w ostatnich dniach, czasem wojennym, jest naszą dumą, jest czynnikiem spajającym wszystkie ludy monarchii, reprezentującym najczystszą ~~[illegible]~~ ideę dynastyczną i państwową. Przeznaczenie to może ona jednak spełniać tylko wówczas, jeżeli ograniczy się ~~[illegible]~~ do zadań swoich wojskowych, jeżeli stoi ponad wszelkimi sprawami narodowościowymi i ekonomicznymi(?). ~~[illegible]~~ Cele i zadania wojskowe mogą ~~[illegible]~~ wymagać, aby wojsko na terenie wojennym dostało w swoje ręce także stery cywilnego zarządu, ale zadanie to jest dla wojska tylko drugorzędne i chwilowe. Każdy się zało-

Po zakończeniu wojny

zalnie z końcem wojny lub z uśmierze-
niem wewnętrznych rozruchów. Żaden praw-
dziwy patryota i miłośnik armii nie
rozwraca jej jednak ~~[illegible]~~ za-
dania administracyi cywilnej, w kraju,
w którym ona w sporach socyalnych i naro-
dowych z wielkiemi trudnościami ma
do walczenia, ~~[illegible]~~ w którym ona
do rozwiązania zadania trudne, roz-
łożone na długie lata a niedające się
~~[illegible]~~ załatwić energicznem cięciem.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Tała administracya leży
poza sferą zadań armii najszerzej po-
jętych, a zawód któryby ją w niej mógł
spotkać. Żaden prawdziwy patryota
nie poruczy armii, żeby odebrała
hegemonię kulturalną jednemu naro-
dowi, a i to jeszcze ze wskazówką,
ażeby odebrała hegemonię narodowi,
który ją w danym kraju na mocy spu-
ścizny historycznej i przewagi kultury
piastuje, nie popchnie jej w wir walk
narodowych i stronniczych, z których
wyjść by mogła z ujmą swojej powagi
i swego autorytetu. Dziś myśleć nam
raczej o tem, jak po szczęśliwem zakoń-
czeniu wojny armię tę uzupełnić no-
wemi zastępami z Królestwa i jak ją
wyposażyć we wszystkie potrzeby, ażeby
silna swoją liczbą i organizacyą, silna
patryotyzmem ~~[illegible]~~ ludów, z których wychodzi,
stawiła ~~[illegible]~~ czoło nieprzyjacielowi,
któryby owoce jej obecnych zwycięstw
poważył się wzruszać.

der Wehrmacht des Reiches immer
und selbst in einer Zeit eintret,
als die Deutschen geglaubt haben,
an den Bedürfnissen des Heeres
sparen zu sollen. Heute sollen
wir nur darauf bedacht sein,
wie wir nach Kriegsschluss diese
Armee mit neuen Heerschaaren
aus den gewonnenen Gebieten
~~vervollständigen~~ ergänzen und mit
Allem nöthigen ausrüsten wer-
den, damit sie kräftig durch
ihre Zahl und ~~Organisation~~ Ausrüstung,
kräftig durch den Patriotismus
der Völker, aus welchem sie her-
vorgeht, die Machtstellung der
Monarchie wahren und Jeder-
mann, der dieselbe anzutasten
wagen würde, zurückweisen
vermöge.

p Dr/ Alb. Lemann
par Francfort

Streng vertraulich.

Zur Frage der Teilung Galiziens.

So oft der nationale Zwist in Galizien heftiger entbrannte, gaben die Ruthenen ihrem Bestreben Ausdruck, dieses Kronland in zwei Provinzen zu teilen und somit die in Ost-Galizien wohnenden Polen der ruthenischen Hegemonie zu unterordnen.- Heissblütige verstiegen sich weiter, sie gaben nähmlich die Parole aus, die Polen seien aus Ost-Galizien über den Sanfluss " hinauszuwerfen ". Derartige Stimmen wurden in ruthenischen Versammlungen und Zeitungen laut, ein hierauf abzielender Antrag wurde aber weder im galizischen Landtage noch im Wiener Reichsrathe eingebracht, da die ruthenischen Abgeordneten der Zwecklosigkeit einer derartigen Demenstration wohlbewusst waren. Ein derartiger Gedanke liess sich ja nur im Wege einer gründlichen Aenderung der Staats- und Landesverfassung verwirklichen und zu einer derartigen Umwälzung der Verfassung waren in Oesterreich nur die Ruthenen bereit. Ohne diese Stimmen allzu ernst zu nehmen arbeiteten daher die Polen unausgesetzt an der Durchführung der nationalen Verständigung mit den Ruthenen und sie haben in dieser Richtung unter Opfern und Mühen manche Erfolge, insbesondere in der Reform der Landesordnung vom Jahre 1914. zu verzeichnen.-

Der Ausbruch des Weltkrieges brachte eine Aenderung in der Stimmung und der Taktik der Ruthenen mit sich. Sie vernahmen aus den westlichen oesterreichischen Provinzen Stimmen, dass es nach dem Kriege zu einer gründlichen Rekonstruktion des Staates kommen müsse und dass diese Rekonstruktion im Wege der Oktroyirung, ohne Berücksichtigung der geltenden Staatsgesetze erfolgen werde. Diesen Gerüchten Glauben schenkend, gelangten sie zum Schlusse,

dass jetzt der geeignete Augenblick zur Verwirklichung ihrer weitesten Aspirationen gekommen sei. Sie stellten als Kriegsziel die Bildung eines grossen ukrainischen Staates mit Kiew als Hauptstadt und Ostgalizien als Bestandteil dieses ukrainischen Staates. Die Erfahrungen des Krieges haben nun sowohl bei ihnen, als auch bei den anderen Völkern und Faktoren der Monarchie den Glauben an die Realität jener Idee geschwächt. Die Oesterreich-Ungarische Armee ist bei ihrem Vordringen in Volhynien keinen oesterreichisch gesinnten Ukrainern, wohl aber feindlichen, nur dem Czaren und der otthodoxen Kirche ergebenen Ruthenen begegnet.- Das in Kiew vorhandene Häuflein der Ukrainer und unter ihnen der lemberger Universitätsprofesor Hruszewski, welcher nach Kiew sich begab, erklärten öffentlich, dass die Ukrainer die Verwirklichung ihrer nationalen Wünsche nur innerhalb Russlands und vom Russland erwarten.

Als aber die Idee eines ukrainischen Nationalstaates den Boden verlor, haben die galizischen Ruthenen, welche sich vor Kurzem Ukrainer nannten, ihre Aspirationen eingeschränkt und in einer besonderen Denkschrift das Postulat der Teilung Galiziens in zwei besondere Provinzen aufgestellt. Zur Begründung erklärten sie nie mehr etwas gemeinsames mit den Polen haben und sich nie an einen gemeinsamen Tisch mit ihnen setzen zu wollen.- Dieses Postulat würde von den Polen nicht allzuernst genommen und gegen dasselbe nicht reagirt, da sie fest überzeugt waren, dass nach Beendigung des Krieges die Notwendigkeit des Zusammenlebens in demselben Lande die Ruthenen auf dem Boden der Verhandlungen und der Vereinbarungen mit den Polen wieder zurückführen wird. Bedenklich erschien erst die Sache, als im Jahre 1915. eine als Manuskript gedruckte " Denkschrift aus Deutsch-Oesterreich " erschien und zwar als Ergebniss

von in Wien stattgefundenen Beratungen,an welchen sich verschiedene deutsche " Politiker und Gelehrte,Officiere, Beamte und Schriftsteller" beteiligt haben.Diese Versammlung hat den Versuch gemacht ihre Ansicht hinsichtlich des künftigen mitteleuropäischen Bündnisses,Wehr- und Wirtschaftsverbandes zu formulieren und hat sodann auch mit den innerpolitischen Reformen unserer Monarchie sich befasst. Sie nahm der Frage der Bildung eines polnischen Staates im Rahmen unserer Monarchie,beziehungsweise der Frage der Sonderstellung Galiziens gegenüber einen sympatischen Standpunkt ein, aber gleichzeitig akceptierte sie ohne jede Kritik und nähere Prüfung das genaue ruthenische Postulat und gab ihm in folgendem Abschnitte der Denkschrift,welcher hier wörtlich widergegeben werden soll, den Ausdruck. Es lautet :

"Wie immer sich die Dinge wenden mögen,jedenfalls haben die Erfahrungen des Krieges bewiesen,dass es im Interesse des Staates wie auch des ukrainischen Volkes gewesen wäre,Ostgalizien gesondert zu verwalten.Auch für die Zukunft ist dies eine beherzigenswerte Lehre.Der geschichtliche Gegesatz zwischen Polen und Ukrainern hat sich trotz mancher redlicher Bemühung in beiden Lagern nicht ausgleichen lassen; es wird deshalb,hoffentlich in beiderseitigen Einverständnisse,eine Scheidung erzielt werden müssen.Die Ukrainer Ostgaliziens haben in weit überwiegender Mehrheit bis in unsere Tage treu zu Oesterreich gestanden und nur Bruchteile des Volkes sind der Verführung durch russisches Geld erlegen. Die erkauften Russofilen sollten niemanden in der Schätzung des Wertes des ukrainischen Bewegung irre machen. Es darf aber nicht verschwiegen werden,dass diese durchaus österreichisch-freundliche Stimmung dem polnischen Adel aus

socialen Gründen unbequem war; fürchtete es doch das erwachte Unabhängigkeitsgefühl des von ihm niedergehaltenen ruthenischen Bauers.Ein Symptom dieser ungesunden Verhältnisse waren die Vorgänge bei den ersten Wahlen nach allgemeinem Stimmrecht im Jahre 1907 : damals unterstützte der kaiserliche Statthalter Graf Potocki im Interesse der polnischen Aristokratie die russophilen Kandidaten gegen die staatstreuen ukrainischen.Die schlimme Folge jahrzentelanger Missgriffe waren die zahlreichen Verrätereien in Ostgalizien,unter denen das österreichisch-ungarische Heer im Kampfe gegen Russland zu leiden hatte. Diese Untreue in gewissen Teilen des ruthenischen Volkes ist eine um so schmerzlichere Tatsache,als die österreichische Staatsverwaltung dem Lande unter Josef II. die Aufhebung der Leibeigenschaft und nach 1848 den Segen der Grundentlastung gebracht hat. Das ist den galizischen Bauern beider Nationalitäten unvergessen geblieben,wenn auch seit der Polonisierung der Verwaltung des Landes 1867 dem adeligen Element die frühere Macht über den Bauer zurückgegeben und nicht immer zu dessen Wohl gebraucht wurde. Nach dem Kriege wird sich aus allen diesen Gründen eine straffe militärische Verwaltung des Landes nicht vermeiden lassen.Später aber wäre dem ukrainischen Gebiete eine von der polnischen Hegemonie unabhängige Stellung anzuweisen.-"

Laut dieser Ausführungen soll daher Galizien aus dem Grunde geteilt,die militärische Verwaltung im Lande eingeführt und die Hegemonie der Polen beseitigt werden, weil die polnische Verwaltung es nicht verstanden hat den nationalen Frieden durchzuführen und den Russophilismus unter den Ruthenen spurlos zu vertilgen. Wollen wir nur ruhig und objektiv prüfen,ob die im Jahre 1869. in Galizien eingeführte polnische Verwaltung dieser Schuld geziehen werden kann ?

Bis zum Jahre 1848. im Verlaufe des langen Zeitraumes der deutschen Verwaltung in Galizien, bestand die ruthenische Frage beinahe nicht, da diejenigen Ruthenen, welchen es gelang höhere Bildung zu erreichen, sich gewöhnlich polonisierten. Erst im Jahre 1848 erfolgte das Erwachen des Nationalgefühls der Ruthenen, aber die deutsche Verwaltung gab sich keine Mühe, um Bestrebungen nach Ausbildung einer besonderen ruthenischen Nationalität und ruthenischer Schriftsprache zu unterstützen. Dies hing nur allzusehr mit der Freiheitidee zusammen und dieser trat auf allen Gebieten die reaktionäre Strömung, welche damals in Oesterreich die Oberhand gewann, entgegen. Die Regierung unterstützte die Ruthenen aber nur als Gegengewicht gegen die freiheitliche und damals revolutionäre polnische Intelligenz . Sie suchte nach strong konservativen Elementen unter den Ruthenen und als sie dieselben in den ruthenischen bischöflichen Konsistorien fand, hat sie ihnen die ganze kulturelle und politische Entwicklung der Ruthenen anvertraut. In dem Zeitraume zwischen 1850 und 1869 fasste nun die russophile Strömung bei den galizischen Ruthenen tiefe Wurzeln. Die Russphilen waren mit der deutschen Sprache in Amt und ihrer Ausbreitung in der Schule zufrieden, sie gebärdeten sich als die loyalsten Staatsbürger.- Unter diesem Schutzmantel verbreiteten sie aber ungestraft die Anschauung, dass die galizischen Ruthenen nur einen Bruchteil der grossen russischen Nation bilden, dass die ruthenische Volkssprache nur als Mundart der russischen Sprache zu betrachten sei und dass diese Letztere als Kultursprache eines jeden gebildeten Ruthenen zu gelten habe. Da der Unterschied zwischen der ruthenischen und der russischen Sprache zu gewaltig war und die direkte Einführung dieser Letzteren in Galizien unmöglich und mit Rücksicht auf die Regierung zu gewagt erschien,

führte man in den geistlichen Kanzleien in Druckschrften und sogar in der Schule eine künstliche Sprachenmischung, zu welcher die ruthenische Volkssprache, die alte slavische Kirchensprache und viele sich ständig mehrenden russischen Wörter und Endungen beitrugen. Auf diese Art hinderte man die Ausbildung der ruthenischen Volkssprache und ebnete den Weg der Einführung der russischen. In dem Kirchenleben gipfelten alle Bestrebungen darin, sowohl die Geistlichkeit als auch das Volk zu überzeugen, dass die ruthenischen unierte Kirche viel näher der russischen orthodoxen, als der römischen steht. Alles das entwickelte sich unter den Auspizien der deutschen Verwaltung, welche sich darüber freute, dass sich in Galizien ein den Polen entgegengesetztes Element organisiert, und in voller Unkenntniss der sprachlichen und nationalen Verhältnisse nicht darnach fragte, in welcher Richtung diese Organisierung erfolgt und was unter den Ruthenen unter dem Deckmantel der Ultraloyalität und des Konservatismus vor sich geht. Dies alles geschah gegen die Polen, welche die russische Gefahr wohl einsahen, aber bei der Regierung kein Gehör fanden.-

Als später auf Grund der kaiserlichen Entschliessung vom Jahre 1869 die polnische Sprache als Amtssprache in Galizien erklärt und infolgedessen die Verwaltung des Landes den Polen anvertraut wurde, musste diese Verwaltung Verhältnissen, welche sie übernahm, Rechnung tragen, zumal diese Verhältnisse in den russophilen ruthenischen Reichsraths- und Landtagsabgeordneten beredte und entschiedene Verteidiger besassen.- Die galizische Verwaltung fand nicht genug Kraft, um gegen die unter den Ruthenen herrschende Strömung irgend etwas

vorzunehmen,weil die geistliche ruthenische Hierarchie und die ruthenischen Abgeordneten gleich Alarm schlugen,dass dieses eine Vergewaltigung der Ruthenen seitens der Polen bedeute. Die Russphilen geberdeten sich jetzt der Wiener liberalen Regierung gegenüber als eifrige Anhänger des Liberalismus und sie fanden bei derselben weiter Unterstützung gegen die Polen und gegen deren Bestrebungen,welche auf die Sonderstellung Galiziens und Erweiterung der Autonomie hinzielten. Der russphile Hofrath beim obersten Gerichthofe Kowalski galt jahrelang als Vertrauensmann der Regierung.-

Erst der gegen einige russophile Führer im Jahre 1882 durchgeführte Hochverratsprozess und die Emigration vieler ruthenischen unierten Priester nach Kongress-Polen,welche dort als Handlanger der russischen Regierung bei der gewaltsamen Unterdrückung der kirchlichen Union unter den Ruthenen auftraten,erst die,durch russisches Geld in Galizien offen betriebene staatsfeindliche Agitation haben der Wiener Regierung auf die Gefahr die Augen geöffnet und ihre Aufmerksamkeit auf die wenn auch geringe Anzahl jener Ruthenen gewendet,welche für die Idee einer besonderen ruthenischen,von der russischen verschiedenen Nationalität eintraten und in dieser Richtung immer rühriger wirkten. Zum ruthenischen Metropoliten in Lemberg wurde Sylvester Sembratowicz ernannt,der erste ruthenische Kirchenfürst, welcher die Gefahr,welche dem katholischen Glauben der Ruthenen seitens der russphilen Strömung droht,klar einsah. Erst damals gestützt auf den Metrpoliten Sembratowicz und auf die wenn auch geringe Zahl der nationalen Ruthenen,hat der Statthalter,Graf Kasimir Badeni gewagt,mit dem bisherigen Systeme der Unterstützung,beziehungsweise Tolerirung des Russophilismus durch die Regierungsbehörden zu brechen

und die entgegengesetzte Strömung der nationalen und sprachlichen Selbstständigkeit der Ruthenen, welche später als ukrainische benannt wurde, zu unterstützen.

Die in dieser Richtung unternommene Arbeit musste mit grossen Hindernissen kämpfen. Das grösste ging von den Russophilen aus, welche beinahe alle kulturellen und wirtschaftlichen Institutionen in ihren Händen hatten und sich von denselben nicht verdrängen liessen. Es musste den Ukrainern zur Gründung neuer paralellen Institutionen geholfen und ihr Kampf gegen die russophilen unterstützt werden. Ein anderes Hindernis bereiteten die Ukrainer selbst, welche es nicht verstanden alle ihre Kräfte für die Entwicklung der kulturellen und wirtschaftlichen Stärkung einzusetzen, sondern bestrebt waren politischen Einfluss auf die bäuerliche Bevölkerung möglichst rasch zu gewinnen. Um diesen Zweck zu arreichen, sind sie davor nicht zurückerschreckt, unter der ruthenischen Bauerschaft eine soziale Agitation gegen die polnischen Gutsbesitzer zu entfachen, und sie zu gewaltsamen teroristischen Handlungen zu verleiten. Anstatt ihre Nationalität mit Hilfe der Polen ruhig zu entwickeln, haben sie geglaubt, dies leichter durch Förderung des nationalen Hasses gegen die Polen erreichen zu können. Dadurch wurden die in Ostgalizien wohnenden Polen und insbesondere die Gutsbesitzer in ihrer Stellung den Ruthenen gegenüber desorientirt.- Obgleich sie nämlich bereit waren die Ukrainer in der Bekämpfung des Russophilismus zu unterstützen, sahen sie sich genötigt, in den ihnen durch die Ukrainer aufgedrungenen sozialen und nationalen Kampf einzutreten. Die in der " Denkschrift aus Deutsch - Österreich " enthalten Behauptung, dass "die durchaus

oesterreichisch freundliche Stimmung der ukrainischen Bewegung dem polnischen Adel unbequem war"„erscheint als eine jeder Begründung entbehrende Institution. Wohl haben manche Polen aus Ostgalizien,durch den Kampf erbittert und durch ihn gefährdet die konservativen russophilen Element nicht von sich gewiesen,wohl hat der eine oder der andere Kirchenpatron einen sozialgemässigten und den Russophilismus geschickt versteckenden Kandidaten,einem ukrainischen vorgezogen,aus Furcht dass dieser seine geistliche Tätigkeit mit der Aufwiegelung der Gemeinde gegen ihn beginnen werde,die auf dieser gereizten Stimmung der ostgalizischen Polen aufgebaute,sogenannte Allpolnische Partei ist,gegen die Förderung der ukrainischen Postulate und die Erweiterung ihres Einflusses zu Ungunsten der Polen aufgetreten, aber damit haben sie nur das erreicht,dass die Erfüllung dieser Wünsche etwas verzögert,nicht aber vereitelt wurde. Die in Westgalizien in geschlossener Masse wohnenden und durch den nationalen Zwist nicht unmittelbar berührten Polen hielten nähmlich an der Notwendigkeit fest,die nationale Entwicklung der Ruthenen zu fördern und den Russphilismus zu bekämpfen.In ihnen fand die politische Verwaltung des Landes ihre stärkste Stütze.Die nationalen Ruthenen errangen infolgedessen trotz ihrer den Polen feindlichen Stimmung auf dem Gebiete der Gesetzgebung und Verwaltung sukzessive Zugeständnisse,welche sie nicht immer allsogleich zu verwerten im Stande waren.

Der im Jahre 1867 durch kaiserliche Entschliessung errichtete Landesschulrat,in welchem unter dem Vorsitze des Statthalters Polen und Ruthenen sich zur gemeinsamen Arbeit einigten,hat von der früheren deutschen Verwaltung 2476 polnische und ruthenische,überwiegend einklassige Volksschulen,deren Frequenz 156.015 Kinder betrug, übernommen. Der gedruckte Jahresbericht dieses Landesschulrates für

das Jahr 1911.-12 weist in Galizien 5.580 Volks- und Bürgerschulen mit 15.568 Klassen und mit einer Frequenz von 1.337.900 Kindern auf. Unter diesen Schulen waren 3.060 polnisch und 2.496 ruthenisch.- Wenn in den ruthenischen Schulen die polnische Sprache einen von den Unterrichtgegenständen bildet, so gilt dasselbe für den ruthenischen Sprachunterricht in den polnischen Volksschulen im Osten des Landes. In allen Lehrer- und Lehrerinnen-Bildungsanstalten des Landes wird die Hälfte der Gegenstände polnisch, die andere ruthenisch gelehrt. Im Jahre 1867 besassen die Ruthenen nur ein Untergymnasium mit ruthenischer Vortragssprache, im Jahre 1911 besassen sie fünf Staatsobergymnasien, an zwei Gymnasien ruthenische Parallelklassen, ausserdem drei subventionirte private ruthenische und drei polnisch-ruthenisch Gymnasien. An der polnischen Universität in Lemberg hatten sie eine Reihe von Lehrkanzeln mit ruthenischer Vortragssprache und im Jahre 1912. war ihnen durch die Regierung mit Zustimmung der Polen eine besondere ruthenische Universität zugesichert. Die Verwirklichung dieser Absicht wurde nur dadurch verzögert, dass die Ruthenen sich gegen das von der Regierung ihnen mitgeteilten Wortlaut der allerhöchsten Entschliessung aufgelehnt haben, in welchem der polnische Charakter der in Lemberg bestehenden Universität anerkannt wurde. Die ruthenische Volkssprache hat sich in diesem Zeitraume zu einer selbstständigen Schriftsprache entwickelt. Ihre Grammatik und ihr Wortschatz wurden unter Beseitigung aller Russizismen festgelegt.- In dieser ukrainisch genannten Sprache erschienen alle Bücher für Volks- und Mittelschulen. In dieser Sprache werden Zeitungen, literarische und wissenschaftliche Publikationen gedruckt und eine besondere,

sogenannte Szewczenko - Gesellschaft befasst sich mit der Entwicklung der Wissenschaft in dieser Sprache nicht ohne sichtbaren Erfolg. Diese Sprache ist auch seit den neunziger Jahren ebe allein gebräuchliche bei Amt und Gericht in ihrem Verkehr mit der ruthenischen Bevölkerung des Landes.

Die Wichtigste Errungenschaft der Ruthenen in diesem Zeitraume des polnischen Verwaltung des Landes war ein bedeutendes Anwachsen der ruthenischen gebildeten Klasse, welche sich nicht mehr wie früher auf Geistliche beschränkt, sondern verschiedene Stellungen als Ärzte, Advokaten, Techniker, Bank- und Handelsangestellte, Lehrer, Richter, Finanz- und politische Beamte eingenommen hat und überall an der Entwicklung des nationalen Selbstbewusstseins und an dem kulturellen und wirtschaftlichen Fortschritte sich betätigt. Dieser Fortschritt macht sich in einer ganzen Reihe von Bildungs- Wirtschafts- und Finanz Instituten und Vereinen kund und alle diese Vereine und Institute arbeiten mit Hilfe von Subventionen, welche ihnen der galizische Landtag bewilligt und welche ihnen die Statthalter aus Staatsmitteln erwirkt haben. Dieser Entwicklung des ruthenischen Volkes trugen auch die Polen Rechnung und im Jahre 1914. kam eine Landtagswahlreform zum Stande, welche den Ruthenen 27 % der Gesammtzahl der Landtagsmitglieder einräumt und sichergestellt hat. Sie wurde vom Landtage mit Stimmen der Polen und Ruthenen beschlossen.- Die Beseitigung des nationalen Streites befand sich daher auf dem besten Wege, als der Krieg ausgebrochen ist und die Ueberflutung Galiziens durch russische Heere plötzlich die Ergebnisse der langen und mühevollen Arbeit über den Haufen geworfen hat. Es erhoben damals russophile Elemente, welche zurückgedrängt aber nicht vollständig getilgt werden konnten, das Haupt ; es hat sich gezeigt, dass das Bewusstsein der nationalen Selbstständigkeit bei manchem

Ukrainer nicht so sehr befestigt war,wie man dies gew wünscht hätte.-

Diejenigen aber,welche daraus heute Kapital schlagen und gegen die polnische Verwaltung des Landes die Anklage erheben,dass sie nicht im Stande war jede Spur des Russophilismus auszumerzen,beweisen damit,dass sie weder das Wesen der russophilen Bewegung erfassen noch sich Rechenschaft darüber geben, unter welchen Bedingungen die Verwaltung in der Lage war zu wirken.- Die Russphilen haben ihr früheres Benehmen nur insoferne geändert,als sie,nicht mehr zum Werkzeuge gegen die Polen durch die Regierung verwendet und von den Ukrainern bedrängt,sich mit den Polen auf guten Fuss stellen und dieselben gegen die Ukrainer zu verhetzen versuchten.Sonst aber,ihre Loyalität mit bysantinischer Verschmitscheit gegenüber Kaiser und Reich weiter betonend,haben sie sich jeder äusseren Aktion enthalten,welche gegen das Gesetz fallen und zu einem Einschreiten gegen sie seitens der Gerichte oder der Verwaltungsbehörden greifbaren Anlass bieten würde. Sie beschränkten ihre Tätigkeit auf das kulturelle Gebiet und indem sie die russische Abstammung betonten, verlangten sie die Anerkennung ihrer angeblich russischer Nationalität und russischer Sprache,wogegen die oesterreichischen Gesetze machtlos waren.Die Ueberzeugung der Polen und der Landesbehörden,dass eine derartige Geistesströmung im Falle eines Krieges mit Russland höchst gefährliche Erscheinungen nach sich ziehen würde genügte nicht um gegen dieselbe mit äusseren Mittel einzuschreiten.Die Russphilen haben es gewusst,aus der allgemein oesterreichischen Freiheit und Straflosigkeit der Presse,aus der unbeschränkten Freiheit

des Vereins und Versammlungsrechtes,aus dem Instanzenzuge an das Ministerium,an den Verwaltungsgerichtshof und an das Reichsgericht,schliesslich aus dem so arg missbrauchten Interpellationsrechte vortrefflich Nutzen zu ziehen,um jede Verfügung der politischen Verwaltung in Galizien hinauszuschieben oder zu vereiteln. Die Geschichte der geplanten Aenderung des Instituts "Narodni Dom " in Lemberg bietet hiefür ein aklatantes Beispiel.-

Es darf schliesslich nicht verschwiegen werden,dass eine jede gegen den Russophilismus in Galizien getroffene Verfügung in Russland ein weithallendes Echo fand und mitunter mit internationalen Komplikationen drohte,welche bei der seit einigen Jahren herrschenden Spannung zwischen Oesterreich-Ungarn und Russland zu vermeiden waren.So unterblieb im Jahre 1912. die Auflösung des weitverzweigten russphilen Kaczkowski - Vereines,wobei der Statthalter der Weisung des Minister des Äussern folgte,-

Es mag vorgekommen sein,dass der eine oder der andere von den sich ablösenden Statthaltern inmitten von stürmischen Wahlkämpfen agrarischen Streiks und verschiedenen gewalttätigen Demonstrationen und Auftritten das Bewusstsein der wichtigsten politischen Richtung momentan verloren hat,aber solche Augenblicke waren höchst selten.- Solche Entgleisungen waren auch seitens der ministeriellen Bureaus zu verzeichnen,wie die aussertourliche Beförderung des Landesgerichtsrathes Kuryłowicz,eines markanten Russophilen Abgeordneten,welcher jetzt wegen Hochverraths verurtheilt wurde. Diese Beförderung hat seinerzeit sowohl bei den Ukrainern,als auch bei den Polen das grösste Befremden hervorgerufen.-

Wer daher die Schwierigkeit und die Grösse der Herüberführung der Gemüter eines über drei Milionen zählen-

den Volkes von der russischen Orientierung zum nationalen Bewusstsein wichtig einschätzt,der wird zugeben,dass die polnische Verwaltung in Galizien sehr viel in dieser Richtung geleistet hat. Diesen geschichtlichen Prozess mussten ja die Ruthenen selbst durchmachen und er konnte von der Verwaltung nur gefördert,nicht aber von oben herab dekretiert werden. Wenn dieser Prozess beim Ausbruche des Krieges nicht vollständig zu Ende geführt wurde, wenn in Galizien Russophile noch geblieben waren,so kann man die Schuld daran nicht den Polen,welchen die Verwaltung des Landes anvertraut war, in die Schuhe schieben.-

Diejenigen,welche diesen Anwurf erheben, verweisen gerne auf die Bukowina,deren deutsche Verwaltung wie man hört,eine solche Verschärfung des nationalen Streites zu vermeiden gewusst hat. Aber in diesem kleinen Ländchen sind die Ruthenen und Rumänen voneinander abgegrenzt und nicht so wie die Polen und Ruthenen in Galizien miteinander vermischt.Auf die abseitslebenden Ruthenen in der Bukowina hat auch die aus Russland kommende Agitation nicht so sehr,wie auf die galizischen eingewirkt. Auch in Galizien drang sie hauptsächlich in die nördlichen und die nordöstlichen Bezirke ein und erzielte dort die grösste Wirkung, während die Ruthenen im Süden Galiziens, auf einem viel grösseren Landstriche als die Bukowina von derselben weniger berührt blieben und sich während des Krieges auch loyal benommen haben. Wer daher nach einem Vergleiche der polnischen Verwaltung in Galizien mit der deutschen in anderen Kronländern durchaus strebt,der soll zum Vergleiche ein Land wählen,dessen nationale Verhältnisse den galizischen näher stehen.Da kann man fragen ob die deutsche Verwal-

tung im Tirol und insbesondere in Böhmen diese Aufgabe glücklich gelöst hat,wegen deren Nichterfüllung man die galizische anklagt ,ob sie den nationalen Streit besänftigt,ob sie alle Italiener und alle Tschechen zu treuen Staatsbürgern erzogen und beim Ausbruch des Krieges allen verrätherischen Umtrieben vorgebeugt hat ? Der Vergleich wird sicher nicht zu Ungunsten der galizischen ausfallen.

Damit entfällt auch das Hauptmotiv,um mit dem bisherigen System der Verwaltung in Galizien zu brechen und in diesem einen Kronlande zu so aussergewöhnlichen Mitteln zu greifen,wie dessen Teilung in zwei Provinzen und die Einführung der deutschen Verwaltung.Vielleicht sind aber diese ungewöhnlichen Maassregeln an und für sich geeignet bessere Ergebnisse zu zeitigen als diejenigen,welche die bisherige einheitliche Verwaltung des Kronlandes zu erreichen vermochte ? Wir wollen uns damit näher befassen. Die Idee den nationalen Streit zweier Völker durch ihre teritoriale Abgränzung zu beseitigen,erscheint als die Einfachste Lösung dieser Frage,sie kann aber nur dort Platz greifen wo diese Völker nebeneinander und nicht vermengt wohnen. Eine derartige Lösung des nationalen Streites ist daher möglich in Tirol und in der Bukowina,schwieriger,aber doch durchführbar in Böhmen.Sie ist nicht möglich in Mähren und in Galizien,weil dort Tschechen und Deutsche,hier aber Polen und Ruthenen durcheinander gemischt wohnen. Westgalizien ist durch 2.560,820 Polen und nur 75.551 Ruthenen bevölkert,eine solche Provinz wäre auch wirklich polnisch.In Ostgalizien steht aber den 3,132.235 Ruthenen die Zahl von 2,114,792 Polen gegenüber und diese Polen machen in den einzelnen Bezirken ein bedeutendes,bis zur Hälfte reichendes und in manchen diese Hälfte überragendes Perzent der Bevölkerung aus. -

Würde man von dieser Zahl der Polen in Ostgalizien 618.801 dort wohnende Juden abzählen, so würde die Zahl der christlichen Polen sich dort immerhin auf 1.525,991 belaufen. Wir geben die Ziffern der amtlichen Volkszählung an und glauben bemerken zu müssen, dass die Ukrainer in ihren Publikationen willkürlich und tendeziös ermittelte Ziffern angeben.- Die aus Ostgalizien /dem ostgalizischen Oberlandesgerichtssprengel/ gebildete Provinz wäre daher keineswegs eine ruthenische, sondern eine ruthenisch - polnische und ihre Bildung würde den nationalen Streit keineswegs beseitigen sondern ungewöhnlich verschärfen. Die Ruthenen würden nämlich in dieser Provinz nur die numerische, hauptsächlich aus der bäuerlichen und aus der niederen Schichte der städtischen Bevölkerung, dann aus der nicht allzu zahlreichen Intelligenz bestehende Majorität besitzen, während die Anzahl der Polen ausser der bäuerlichen Bevölkerung auch den Bürgerstand und den Landadel aufweisen würde. Die Polen besitzen das numerische Uebergewicht beinahe in allen Städten, so dass diese Städte, mit Lemberg an der Spitze als polnische Städte erscheinen. Die Polen repräsentieren den Grossgrundbesitz, die Industrie und überhaupt die höhere Kultur und überragen damit die Ruthenen, deren Entwicklung sich erst im ersten Stadium befindet.- Wenn nun die Ruthenen die Bildung einer besonderen Provinz aus Ostgalizien anstreben, so thun sie das nicht, um sich von den Polen abzugränzen sondern um die dominirende Stellung der Polen zu untergraben. Sie begnügen sich nicht damit, dass der natürliche Gang ihrer kulturellen und wirtschaftlichen Entwicklung sie mit schnellen Schritten vorwärts führt und ihnen einen immer grösseren Einfluss auf die öffentlichen Angelegenheiten sichert womit auch die Polen rechnen müssen. Sie wollen das

polnische Uebergewicht um jeden Preis und allsogleich brechen.Da sie aber fühlen und wissen,dass ihre Entwicklung doch nicht so weit gediehen ist,um sie zur Uebernahme der Verwaltung in Ostgalizien zu befähigen,so tragen sie diese Verwaltung den Deutschen und sogar der Armee an.Sie scheuen nicht vor der Entfachung des erbittertsten Kampfes zurück,denn die Verantwortung dafür würde ja nicht auf sie,sondern auf die Deutschen fallen.-

Wenn nun diese Bestrebungen der kampflustigen Ukrainer kein Staunen erregen,so ist es schwer zu begreifen, dass sie in der"Denkschrift aus Deutsch-Oesterreich" Anklang gefunden haben.- Ihre Verfasser,Wiener Publizisten verraten dabei eine derartige Unkenntniss der galizischen Verhältnisse,dass sie unbegreiflich erscheint.Sie schlagen eine Teilung Galiziens vor, um den nationalen Streit zu beseitigen,und vergessen dass in Ostgalizien ausser der Juden,anderthalb Milionen christliche Polen wohnen.Sie schlagen diese Teilung vor und drücken dabei die Hoffnung aus, dass beide Seiten,d.i.auch die Polen dieser Lösung zustimmen werden,obgleich sie selber zugeben,dass die Teilung Galiziens die Beseitigung der polnischen Hegemonie bezweckt. Das merkwürdigste dabei ist aber,dass die Verfasser der Denkschrift bereit sind die Deutschen mit dieser undankbaren Aufgabe zu betrauen und dieselbe sogar der Armee aufzubürden.-

Undenkbar ist diese Aufgabe zu nennen,denn anstatt den nationalen Streit zu besänftigen würde sie ihn bis zur Erbitterung steigen und keinen Erfolg versprechen.Die in Ostgalizien wohnenden Polen würden sich zur Verteidigung zusammenraffen und sie würden den Kampf mit den Ruthenen und der Regierung zwar nicht mit den von den Ruthenen beliebten wenig kulturellen Mitteln,aber desto nachdrückli-

cher und erfolgreicher führen.-

Die deutsche Verwaltung würde aber auf die Unterstützung der Ruthenen nur insoweit rechnen können, als sie sich entschliessen würde, gegen die Polen rücksichtslos aufzutreten und ihren Besitzstand zu schmälern. Den radikalen Flügel der Ukrainer würde sie in ihrem Gefolge erblicken, wenn sie geneigt wäre, seine gegen die besitzenden polnischen Klassen gerichteten Aspirationen zu unterstützen.- Weder das eine, noch das andere kann doch der deutschen Verwaltung, ihrem Rechtssinne und ihrer Achtung vor der höheren Kultur zugemutet werden. In der baldigen Erfüllung ihrer Wünsche und Bestrebungen getäuscht, würden aber die Ruthenen nur allzufrüh mit der Kritik der Vertreter der deutschen Verwaltung beginnen und gegen sie auftreten.-

Es wäre auch für diese Verwaltung keine leichte Aufgabe den Kampf mit den Russphilen mit Erfolg aufzunehmen. Wie schwierig dieser Kampf sich gestaltet, lässt sich aus dem Umstande ersehen, dass die ruthenischen, ukrainisch gesinnten Kirchenfürsten erst vor paar Jahren gewagt haben, russophile Kandidaten in die Priestersemenare nicht mehr aufzunehmen. Die Grundlagen des Russophilismus der Ruthenen liegen tief in dem julianischen mit der orthodoxen Kirche gemeinsamen Kalender, in dem russischen Alphabet, an dessen Gebrauch /: wenige unlängst eingeführte Abweichungen ausgenommen :/ festgehalten wird, sowie in der Priesterehe und in dem orientalischen Ritus mit der altslavischen Liturgie, die nur unmerkliche Differenzen mit derjenigen der russischen Staatskirche aufweist. Abgesehen von dem letzten Punkte, der wohl als unantastbar erscheinen muss, könnten in allen übrigen Punkten Reformen angestrebt werden, geeignet eine wirksame

Scheidewand zwischen dem Ruthenentum und dem Russentum zu errichten. Sollte jedoch die Regierung derartige, sowohl im Interesse des Staates, als auch im Interesse der nationalen Sonderstellung der Ruthenen erwünschte Reformen anzubahnen suchen, so könnte sie diesbezüglich keineswegs auf die Zustimmung der Ukrainer rechnen als der griechisch-katholische Bischof von Stanislau kürzlich die unschuldigste von diesen Reformen, die Kalenderreform, in seiner Diözese eingeführt hat, stellten sich die Ukrainer, Schulter an Schulter mit den Russphilen, seiner Verfügung entgegen und nur dem jetzigen Kriegszustande hat der Bischof zu verdanken dass eine offene Auflehnung gegen ihn in der Presse in Volksversammlungen und in Parlament nicht Platz gegriffen hat. Aergeres würde bei jedem Antasten der zwei anderen Reformen, in Bezug auf das lateinische Alphabet und das Priester Coelibat, zu Tage treten.

Ohne Unterstützung seitens der Polen und vielleicht auch der Ukrainer, beiden Elementen misstrauend, würde die deutsche Verwaltung sich immer mehr veranlasst sehen, aus anderen Kronländern deutsche Beamte zu berufen da sie hoffentlich nicht zu dem Mittel greifen würde, Tschechen, wie das in der ersten Hälfte des neunzehnten Jahrhunderts geschah heranzuziehen. Die Unkenntniss der Landessprachen würde aber die deutsche Verwaltung der Volksmasse gegenüber immer mehr entfremden und die der deutschen Sprache mächtigen Juden würden die Gelegenheit nicht versäumen, sich der Bevölkerung in ihrem Verkehr mit den Beamten als Vermittler aufzudringen, was erfahrungsgemäss die schlimmsten Folgen nach sich zieht. Die Oesterreichische Verwaltung im Okkupationsgebiete Kongresspolens wurde ja von der dortigen Bevölkerung als Befreier von der Misswirtschaft der russischen Tschinowniks mit Jubel begrüsst und ihre Fürsorge für das

geistige und wirtschaftliche Wohl der Bevölkerung wird dankbar empfunden, es schadet aber dem Ansehen dieser Verwaltung, dass bei derselben die Juden eine Rolle spielen.-

Ist aber die Aufgabe der deutschen Verwaltung in Ostgalizien derart undenkbar, so dürften die deutschen auch aus einem anderen Grunde von derselben absehen.- Die Deutschen üben ja ihre Hegemonie in Oesterreich nicht auf Grundlage der numerischen Majorität, sondern auf Grundlage ihrer historischen Tradition und höheren Kultur aus. Sie sind im Begriffe diese Hegemonie zu festigen und nach Ausschaltung Galiziens, aus den oesterreichischen Erbländern einen Einheitsstaat zu bilden. Ist es nun denkbar dass die Deutschen gleichzeitig die Hand an ein Werk anlegen, die Hegemonie, welche das polnische Element in Galizien Kraft seiner historischen Tradition und höheren Kultur besitzt, zu untergraben und zu stürzen ? Würde dies nicht den Bruch der sympatischen Beziehungen, welche Dank der weisen Politik unseres Monarchen zwischen den Deutschen und den Polen sich entwickelt haben, mit einem Male in das Gegenteil verwandeln ? Würde dies die Polen nicht zwingen sich an die Spitze aller derjenigen Volksstämme stellen, welche gegen die Hegemonie der Deutschen in Österreich kämpfen ? -

Damit müssen die Deutschen rechnen, dass die Polen eine Teilung Galiziens als eine weitere Teilung Polens und die Einführung der deutschen Verwaltung in Ostgalizien als ein unverschuldetes Unrecht empfinden würden und dass kein Pole wagen würde dieser Stimmung entgegen zu treten. Mit dieser Maassregel liesse sich auch eine Sonderstellung Galiziens nicht vereinbaren, denn sie könnte nur gegen die Polen auf einem denselben entschieden feindseligen Geleise vollzogen werden.-

Diese Eventualität erscheint aber immer weniger wahrscheinlich.Dank den siegreichen Fortschritten unserer tapferen Armee steht die Monarchie vor der Perspektive der Angliederung Kongresspolens und der Errichtung eines polnischen Staatsgebildes in ihrem Rahmen. Die Monarchie hat heute die Aussicht,sich durch ein Volk zu stärken,welcher seiner historischen staatlichen Vergangenheit bewusst ist und sich zu katholischen Religion und westlichen Kultur bekennt.Dieses Volk,mit seinen Brüdern in Galizien vereinigt, würde sich unserer Monarchie fest und innig anschliessen,in ihr seinen Schutz und seine Zukunft erblicken und mit den oesterreichischen Deutschen und den Ungarn zusammen-wirkend,die gemeinsame Armee zur gemeinsamen Verteidigung durch zahlreiche tapfere und patriotisch gesinnte Schaaren stärken. Dieses Kriegsziel schwebt den obersten Faktoren der Monarchie vor,für dieses Ziel begeistern sich die Polen. In unserer Armee dienend,lassen sie sich durch kein anderes Volk an Tapferkeit und Ausdauer überholen und in den Dienst dieser Idee haben sie auch die polnischen Legionen gestellt. Von dieser Idee liessen sie sich,mit geringen Ausnahmen,nicht abwenden,auch in Augeblicken der schwierigsten Wendungen des Krieges, in Augeblicken,wo an sie Stimmen gelangten,dass Oesterreich bereit sei auf Galizien zu verzichten,um mit Russland Frieden schliessen zu können.Die galizischen Polen verstehen nun allzu gut,dass angesichts des grossen, unserer Monarchie verschwebenden Zieles /der Angliederung Kongresspolens/ der Gedanke einer Teilung Galiziens sich nicht behaupten kann. In dem Augenblicke der Wiedererrichtung Polens innerhalb unserer Monarchie wird Niemand von ihm ein Gebiet ausscheiden,welches seit mehr als fünf Jahrhunderten seinen Bestandteil gebildet hat und in welchem mehr als anderhalb Milionen durch ihre Kultur und wirtschaftliche Kraft dominirenden Polen wohnen.

Eine andere Wirkung übt aber der Gedanke einer Teilung Galiziens auf die Polen in Kongresspolen, welche am Anfange des Krieges durch weitgehende Versprechungen der Russen verblüfft wurden und in der letzten Zeit auch einer Liebeswerbung seitens der Reichsdeutschen ausgesetzt sind. Beim Ausbruche des Krieges haben sie von unserer Monarchie das Losungswort der Vereinigung Kongresspolens mit Galizien erwartet und sie erwarten dieses Wort bisher vergebens, weil die Verhandlungen Oesterreich - Ungarns mit Deutschland nicht soweit gediehen sind, um dieses Wort laut verkünden zu können. Zum Troste gereichte ihnen die vom General-Gouverneur Baron Diller in Lublin abgegebene Erklärung, dass er die von Russland vor kurzem gewaltsam durchgeführte Abtrennung des Gouvernements Cholm vom Königreich Polen nicht anerkannt, aber ihre Freude darüber wurde getrübt, als sie sahen, dass das betreffende Gebiet der Amtswaltung des General - Gouverneurs bis heute nicht unterordnet wurde. Sie führen dies auf das Uebelwollen Oesterreichs gegenüber den Polen und auf Intriguen der überall bevorzugten Ukrainer zurück. Desto peinlichen wirken auf sie Stimmen, welche aus Oesterreich, wenn auch aus unverantwortlichen Kreisen, an sie gelangen und eine Teilung Galiziens befürworten.-

Im Falle der Bildung eines polnischen Staatwesens werden Polen und Ruthenen bald Frieden miteinander schliessen, denn es wird ja im Interesse der Polen liegen die Ruthenen für sich zu gewinnen und die Ruthenen werden einsehen, dass sie auf Niemanden andern rechnen können. Diese Erwartung ist entschieden nicht allzu optimistisch, sie beruht auf vorurteilfreier und objektiver Beurteilung der Verhältnisse. Man solle sich nicht durch die momentane unversöhnliche Haltung der ukrainischen Führer

beissen lassen,welche heute in scharfer Tonart die Teilung Galiziens verlangen und die Möglichkeit des friedlichen Zusammenlebens mit ihren polnischen Mitbürgern schlechtweg leugnen.Diese ihre Haltung ist hauptsächlich auf derartige von ganz mangelhafter Sachkenntniss geleitete Aufmunterungen zurückzuführen,deren prägnantes Beispiel die erwähnte " Denkschrift aus Deutsch - Oesterreich " aufweist.- Sobald es den Ukrainern einleuchten wird, dass ihre fortwährend wiederholten Behauptungen in Bezug auf das vermeintliche nationale /:ukrainische:/ Selbstbewusstsein ihrer Volksgenossen in Südrussland und deren angebliche austrophile Stimmung - massgebendenorts richtig bewertet und als reine Mystifikation erkannt wurden,werden sie zu seiner nüchternaren Beurteilung ihrer tatsächlichen Lage umkehren und ihre nationale Zukunft in einem aufrichtigen Ausgleiche mit den Polen erblicken.-

Die Polen werden gewiss zustimmen,dass die Ruthenen in allen Vertretungskörpern eine gebührende Zahl von Mandaten erlangen und dass sie sich einer auf Grundlage des nationalen Katasters aufgebauten Autonomie,welche sich auf das gesammte Schulwesen und auf das wirtschaftliche Gebiet erstrecken würde,erfreuen.Sie würden nichts dagegen haben, dass diese nationalen Rechte den Ruthenen im Vorhinein in den Staatsgrundgesetzen sichergestellt und gewährleistet werden. Eine politische Ausscheidung sei es Ostgaliziens,sei es des Chelmer-Gouvernements,ja die Anregung einer solchen Absicht kränkt sie aber in dem Augenblicke, wo unsere Monarchie im Begriffe steht,sie an sich heranzuziehen und für sich zu gewinnen.Alle russische Verlockungen welche in dem Aufrufe des Grossfürsten Nikolaus enthalten waren zerrannen bei den russischen Polen mit dem Augenblicke

in Nichts,als der russische Czar in Lemberg Ostgalizien für ein russisches Kronland erklärte.Ein jeder oesterreichischer Patriot wenn er auch keine offizielle Stellung bekleidet,sollte daher den Polen gegenüber nicht in einen ähnlichen Fehler verfallen und sie durch die Erklärung Ostgaliziens für ein ruthenisches,ukrainisches Land /:gegen Geschichte und Statistik:/ nicht erbittern. Mit den Ukrainern kann man die Polen reizen und schmächen,aber auf ihnen,auf einem so wankenden und sowohl politisch,als auch sozial nicht gereiftem Elemente kann eine bessere Zukunft unserer Monarchie nicht aufgebaut werden.-

Diese Zukunft werden wir unserer heldenmütigen Armee und ihrer genialen Führung verdanken.Die oesterreichisch-ungarische Armee war immer und ist um so mehr heute,mit Kriegslorbeer geschmückt,unser Ruhm,sie ist derjenige Faktor,welcher alle Völker der Monarchie zusammenfügt und sowohl die dynastische Idee als die Vaterlandsliebe am besten repräsentiert.Dieser grossen Aufgabe kann die Armee aber nur dann gerecht werden, wenn sie auf ihre militärischen Aufgaben sich beschränkt, wenn sie allen nationalen und Parteikämpfen wirklich entrückt ist.- Militärische Zielen und Aufgaben köhnen es verlangen,dass das Militär in dem Kriegsgebiete auch die Leitung der Zivilverwaltung übernehme,aber diese Aufgabe ist für das Militär nur als eine sekundäre und zeitlich begrenzte zu betrachten. Kein Patriot und wirklicher Freund der Armee kann ihr nach Beendigung des Krieges die Zivilverwaltung eines Landes aufbürden und sie in das Gewühl von nationalen und Parteikämpfen stürzen.,aus welchen sie nur mit Schmälerung ihres Ansehens hinausgehen könnte. Kein Freund der Armee

kann verlangen,dass sie zur Niederdrückung eines Volkes verwendet werde,welches sich patriotisch benimmt und welches durch seine parlamentarischen Vertreter für die Bedürfnisse und für den Ausbau der Wehrmacht des Reiches immer und selbst in einer Zeit eintrat,als die Deutschen geglaubt haben,an den Bedürfnissen des Heeres sparen zu sollen. Heute sollen wir nur darauf bedacht sein,wie wir nach Kriegsschluss diese Armee mit neuen Heerschaaren aus den gewonnenen Gebieten ergänzen und mit Allem nötigen ausrüsten werden,damit sie kräftig durch ihre Zahl und Ausrüstung,kräftig durch den Patriotismus der Völker,aus welchem sie hervorgeht,die Machtstellung der Monarchie wahren und Jedermann,der dieselbe anzutasten wagen würde,zurückzuweisen vermöge.-

10/9 1918

1) W obec istniejącego dualizmu (o który Węgry zdają się dbać przedewszystkiem) jak można sobie wyobrazić rozwiązanie austro-polskie, Trypalizm jest zdaje się przez Węgry wykluczony.

2) zatem przy połączeniu Galicyi z Królestwem polskiem, jak się da pomyśleć stosunek prawno-państwowy Polski w monarchii austryackiej.

Czy może być połączenie Polski z istniejącym dualizmem jako trzeciego czynnika? W tym razie Węgry czułyby się zapewne upośledzone, o ileby Polska miała daną dalekoidącą niezależność. Jakiby mogłyby być szczegóły takiego urządzenia?

a) unia personalna i w jaki sposób pojęta

b) unia realna i do jakiego stopnia realna.

3) jakie stosunki gospodarcze z Polską byłyby wymagane?

4) w jakim stopniu dług państwowy Austryi musiałby obciążyć Polskę?

a) jaki ze względu na Galicyę

b) jaki ze względu na król. Polskie. Jako kraj, który nie brał udziału w wojnie i nie był przyznaliśmy do Austryi, Królestwo polskie powinnoby nie być obciążone tym długiem...

Projekt.

Mości Książę!

Podjąwszy się zadania przygotowania [illegible] polskiemu materyałów do układów z Austro-Węgrami, udałem się do Wiednia, ażeby się u właściwego źródła poinformować, w jakiem duchu toczyć się będą te układania. Uwzględniając te informacye, mam zaszczyt przedstawić Księciu następujący projekt uregulowania stosunku państwa polskiego do monarchii austro-węgierskiej.

1. Wstępując w związek z tą monarchią, państwo polskie (w którego skład wchodzi Galicya) uważa sankcyę pragmatyczną za podstawę tego związku, taki jest bowiem cel, tj. uważa związek dla wspólnej obrony i pod wspólnym monarchą za nierozerwalny i uważa określony w sankcyi porządek sukcesyi [illegible] i wspólnej jako państwo im wspólne.

2. Ustawy ugodowe, zawarte w r. 1867 pomiędzy Węgrami a Austryą a [illegible] sankcyi pragmatycznej co do sposobu traktowania spraw wspólnych, w skutek przystąpienia do związku Polski doznają odpowiedniej zmiany a w szczególności wprowadzone będą dla traktowania spraw wspólnych trzy delegacye, austryacka, węgierska i polska, równorzędne.

3. Zajdzie jednak w obec dzisiejszego stanu rzeczy ta zmiana, że armia wspólna [illegible], a każde z trzech państw będzie miało swoją osobną armię, która się administrować [illegible]. Wspólnem będzie (wyjąwszy dyplomacyi) tylko naczelne dowództwo monarchy jako generalny i zwierzchnika.

4. Związek ten między Węgrami a Austryą opiera się na umowach co dziesięć lat ponawianych. Obecnie zawierana jest umowa [illegible] Austryi z Węgrami na [illegible]. Austrya dowiaduje się zaś, że Węgry w zamian za odstąpienie państwu polskiemu Galicyi (na co [illegible]) związek jej [illegible] z państwem polskiem zawarty bezterminowo tj. określony pragmatycznie.

Tak w głównych zarysach wygląda projekt określenia wojska polskiego z Austryą i Węgrami; projekt [illegible] [illegible] z [illegible] dających się pomyślnie [illegible] a [illegible] do przygotowania wojska, co za najbliższym moim przyjazdem do Warszawy będzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Uwidoczniono w tym projekcie utworzenie komisyi takiej jak [illegible] personalna, [illegible] [illegible], [illegible] i t. p. gdyż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], każdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i dlatego [illegible] [illegible] nie potrzebnie [illegible] tak [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible]. Komisya [illegible] w [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o ile [illegible] [illegible]. Przy naszej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] komisya będzie [illegible].

Do Warszawy wybieram się w dniach najbliższych, skoro tylko otrzymam paszport. [illegible] [illegible] [illegible] do Krakowa ([illegible] 9).

Wiedeń d. 22 Września 1918.

Michał Bobrzyński

Legenda narodowej demokracji

Kraków

1922

Nie wydana praca M. Bobrz. – nb. – Rzadkość bibliogr.!

ODBITO W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE.

Zwycięstwo koalicyi zachodniej na polu bitew wysunęło w polityce polskiej na pierwszy plan narodowych demokratów, którzy z nią w ciągu wojny zawiązali stosunek i którzy w r. 1917 utworzyli Komitet paryski. Stanowisko, jakie zdobyli sobie w Paryżu, oddziałało i na ich znaczenie w kraju i Rada rejencyjna już w październiku 1918 roku oddała w ich ręce rządy. Wówczas jednak stała się rzecz nieoczekiwana, że gabinet narodowo-demokratyczny, po kilku zaledwie tygodniach swojego istnienia upadł i niemal dobrowolnie utorował drogę do rządów Piłsudskiemu i związanym z nim socyalistom. Gabinet t. zw. Świerzyńskiego i Głąbińskiego nie poczuł w sobie odwagi, ażeby oprzeć się stronnictwom stawiającym wyżej interes klasowy ponad interes państwa, gotów był z niemi paktować i władzą się dzielić, a wykluczył natomiast od współdziałania aktywistów. Narodowa demokracya nie umiała przekreślić wspomnień walki politycznej, jaką stoczyła z aktywistami w ciągu wojny, nie umiała zrozumieć, że aktywiści mogą jej we walce z interesem klasowym i

w budowie państwa polskiego dostarczyć wielkiej i skutecznej pomocy. Gabinet urządził zamach na Radę rejencyjną, a ogłosił proskrypcyę byłych aktywistów. Uzasadnili ją zaraz narodowi demokraci politycznie i historycznie. Politycznie tem, że aktywistów, którzy już o Austryi, a tem mniej o Niemczech myśleć nie mogli, ogłosili jako germanofilów, których ani do polityki zewnętrznej ani do wewnętrznych rządów w Polsce nie można dopuścić, boby ją wobec koalicyi bezpowrotnie skompromitowali Historycznie uzasadnili proskrypcyę tem, że tylko narodowa demokracya, stojąc od początku przy koalicyi, okazała zmysł i rozum polityczny i ona wyłącznie ma zasługę wskrzeszenia państwa polskiego, kiedy aktywiści okazali najelementarniejszy brak zmysłu politycznego, a jako narzędzie mocarstw centralnych wykazali zupełną niezdolność do polityki i do rządów.

Wezwawszy w ten sposób historyę ostatnich dziesiątków lat na uzasadnienie swojego wyłącznego prawa do rządów i wyłącznej reprezentacyi interesu narodowego, narodowi demokraci nie mieli już żadnych skrupułów, ażeby historyę rozciągnąć na łożu Prokrusta, ażeby wszystkie światła skupić na swoje stronnictwo, a niektórzy z nich posunęli się do bezprzykładnej apoteozy Dmowskiego. Tak w oczach naszych powstała legenda, którą prasa dziennikarska narodowo-demokratyczna odda-

wna głosi, a którą p. Petrycki w *Przeglądzie Wszechpolskim* z lutego b. r. w głównych zarysach streszcza. Faktów w tej legendzie jak najmniej. Pomija się wszystkie, które wykazują, że narodowa demokracya a w szczególności Dmowski w swoim zwycięskim pochodzie na chwilę się zawahał lub cofnął. Czytelnik nieuprzedzony i mający nieco krytycznego zmysłu zadaje sobie też mimowoli pytanie, czy w ukuciu tej legendy działała autosugestya przywódców i publicystów narodowej demokracyi, czy też sfabrykowano ją rozmyślnie w myśl zasady *vulgus vult decipi, ergo decipiatur*. Na szczęście legendy tego rodzaju utarły się w historyi, ale tylko z tych czasów, kiedy mało kto z działaczy historycznych pisał, a ten, który pisał, nie ogłaszając swojej pracy dla braku druku, nie wywoływał od współczesnych protestu. W dzisiejszych czasach legenda taka nie rokuje powodzenia, bo krytyka historyczna rozrywa ją na strzępy. Głównym elementom tej legendy godzi się też z bronią faktów historycznych zajrzeć w oczy.

I.

Legenda snuje swoją nić od samego zawiązku narodowej demokracyi. Jak niegdyś Herkules w kolebce zdusił łeb hydrze, tak narodowa demokracya zdusiła trójlojalizm i politykę ugodową, zbudowała „niepodległość wewnętrzną“ t. j. zapewne dążenie do niepo-

dległości i stworzyła kadry budowniczych i organizatorów dla przyszłego państwa.

Historya prawdziwa o tem wszystkiem mówi jednak inaczej. Narodowa demokracya nie potrzebowała budzić z odrętwienia narodu, bo ci, którzy prowadzili politykę ugodową i organicznej pracy, czynili to dla tego, aby naród mógł przetrwać czasy ucisku, skupić się i przygotować siły do lepszej przyszłości. Myśleli o niej nie mniej niż narodowi demokraci, nie wątpili o niej i oni właśnie kładli pod nią fundamenty. Bez tego w chwili, w której godzina zmartwychwstania wybiła, naród byłby się znalazł bez nauki i szkoły polskiej, bez wykształconych sędziów i urzędników, bez tradycyi rządów i administracyi. Tych budowniczych państwa polskiego nie wolno na swój karb konfiskować narodowej demokracyi, która stworzyła bezsprzecznie agitatorów i publicystów z osobliwszą metodą politycznej walki. Rozpoczęła politykę skrajnie nacyonalistyczną, odtrącając wszystkie żywioły niepolskie wśród społeczeństwa polskiego osiadłe, przedewszystkiem Rusinów.

Tak według zapewnień publicystów swoich wyznaczała przyszłemu państwu polskiemu granice. Osobliwszy to sposób wytykania granic przez przygotowanie krwawej wojny domowej, jakiej widownią stała się wschodnia Galicya. Zresztą krzykliwem wywieszaniem hasła niepodległości w chwili niewczesnej,

wznowieniem konspiracyi i polityką tak zwanego czynnego oporu, kwestyonowała warunki organicznej pracy, wywołując represyę, niszczyła nieraz jej owoce i bezwiednie torowała drogę rewolucyi, którą socyaliści inscenizowali w Królestwie. Mieli zrazu poklask wielu narodowych demokratów, którzy w walce socyalistów z uciskiem moskiewskim widzieli objaw swego programu.

Otrzeźwieli przywódcy narodowej demokracyi pod wpływem wypadków a wtedy przerzucili się w drugą ostateczność, rozpoczęli politykę ugodową z rządem carskim, do której Dmowski dał hasło oświadczając, że staje na gruncie państwowości rosyjskiej. W polityce tej ugodowej wytrwał też mimo wszelkich zawodów i niepowodzeń i uzasadnił ją w książce swojej w roku 1908, przeznaczając Polsce rolę przedmurza Rosyi od zachodniego sąsiada; tłómaczył zarazem, że Rosya pokonana przez Japonię osłabła i przestała być dla Polski niebezpieczną, bo musiał to mówić, ażeby obóz swój utrzymać na drodze polityki ugodowej mimo braku jakichkolwiek jej dotychczas owoców.

A wobec tej hipoteki, obciążonej taką polityką ugodową, czyż demokracya narodowa ma jakąkolwiek podstawę potępiać za politykę ugodową jakiekolwiek inne stronnictwo a w szczególności Polaków galicyjskich, którzy ją z takim prowadzili sukcesem?

Gdybyśmy zresztą zeszli z pola realnej pra
cy i zechcieli uwzględnić tylko nastrój i pod-
niesienie uczuć społeczeństwa, to i tak musie-
libyśmy zapytać się, jaki był ostatecznie w tym
kierunku wynik działalności narodowo-demo-
kratycznej, gotującej rzekomo naród do nie-
podległości? Odpowiedziało na to zachowanie
się Galicyi i Królestwa w chwili wybuchu
wojny światowej. W Galicyi legiony nawiązu-
jące do tradycyi Dąbrowskiego, w Gali
zapał i wiara we wskrzeszenie Polski, w Kró
lestwie pod wpływem narodowej demokracy
telegramy do Wielkiego Księcia i gorące po-
dziękowanie cara za to, że Polacy przy nim
stanęli. Można to zrozumieć i tłomaczyć, a
nie można w tem widzieć nic innego jak re-
zygnacyę, a ogół polski oddając się tej rezy-
gnacyi, nie miał z pewnością na myśli ustępu
z książki lub memoryału Dmowskiego o sła-
bości Rosyi. Ogół takich finezyi nie rozumiał
i nie odczuwał. Ogół był pod wpływem ogro-
mu i potęgi Rosyi, ogół widział jej olbrzymie
armie przewalające się po jego obszarze. Na-
wet gdy zostały odparte, przeważna część
społeczeństwa w Królestwie wierzyła w ich
powrót i obawiając się „powrotu taty“, strze-
gła się przed jakimkolwiek nielojalnym wobec
Rosyi krokiem. Czy to były objawy „niepo-
dległości wewnętrznej“ zbudowanej przez na-
rodową demokracyę, czy w tem polegał wpływ
haseł narodowo-demokratycznych, jakie wy-

dobywały się z *Przeglądu wszechpolskiego*, drukowanego we Lwowie, których magicznym wpływem chełpi się dziś legenda narodowej demokracyi? Nawet oficerów przyszłej armii polskiej nie przygotowała „niepodległość wewnętrzna“ narodowo-demokratyczna. Jenerałowie, którzy odparli najazd bolszewicki, Piłsudski, Haller, Sikorski wyszli z legionów, Rozwadowski z armii austryackiej.

II.

Drugim fundamentem legendy narodowej demokracyi jest twierdzenie, że ona, stanąwszy od początku wojny po stronie koalicyi, przez to doprowadziła do Polski zjednoczonej i niepodległej. Prawda historyczna wprowadza tu jednak wielką korekturę. Koalicya inaczej wyglądała, dopóki w jej skład wchodziła Rosya carska, a inaczej po wybuchu rewolucyi rosyjskiej. W pierwszej epoce, o ile się to odnosiło do Polaków, dominowała w koalicyi Rosya i narodowa demokracya nie może nowić, że stanęła właściwie po stronie koalicyi zachodniej, bo „Rosya w koalicyi była siłą bynajmniej nie decydującą“, że „polityka Dmowskiego w stosunku do Rosyi była tylko środkiem do prowadzenia polityki polskiej wśród państw koalicyi“. Nie potwierdza tego historya, bo państwa zachodnie związane z Rosyą uznawały sprawę polską za sprawę wewnętrzną Rosyi, nie chciały i nie mogły z Po-

lakami mówić, chyba za pośrednictwem rosyjskiego ambasadora i nie pozwalały drukować u siebie o niepodległości Polski. Dla Polaków i w sprawie polskiej decydującą była Rosya. Polacy, stawając przy Rosyi, stawali naprawdę przy niej i od niej tylko wrazie zwycięstwa mogli się czegokolwiek spodziewać. Gdyby przewidywali przegraną Rosyi, nie byliby za nią szli z taką propozycyą, byliby wobec niej także stanęli na stanowisku pasywistycznem. Ale nawet najgorętsi wyznawcy Dmowskiego, o ile wiedzieć mogę, nie przypisują mu, że przepowiedział pogrom Rosyi przez Niemcy, a potem pogrom Niemców przez państwa Zachodu.

Oświadczając się za Rosyą, narodowi demokraci łącznie ze swoimi sympatykami stanęli zrazu na gruncie autonomii polskiej w obrębie rosyjskiego imperyum. Potem, gdy Rosya została wypartą przez Niemcy i Austryę z Królestwa a nawet Litwy, a wskutek tego zaczęła nęcić Polaków widokiem państwa polskiego, złączonego z Rosyą, stanęli oczywiście za tym programem.

Dmowski w memoryale wręczonym w kwietniu 1916 r. ambasadorowi Izwolskiemu perswadował Rosyi, że w swoim interesie powinna zgodzić się na niepodległość Polski. Jakież jednak w tym kierunku on i jego zwolennicy osiągnęli wyniki?

Kiedy memoryał ten wręczał, ambasador Izwolski miał już od swego ministra Sazonowa instrukcyę z dn. 9 marca 1916 r., że „jesteśmy gotowi zostawić całą wolność akcyi Francyi i Anglii w orzeczeniu granic zachodnich Niemiec. gdyż liczymy, że nasi sprzymierzeńcy dadzą nam nawzajem zupełną wolność akcyi dla oznaczenia naszej granicy od Austryi i od Niemiec. Należy przedewszystkiem wymagać, ażeby kwestya polska była wyłączoną z przedmiotów dyskusyi międzynarodowej i sprzeciwiać się każdemu usiłowaniu postawienia przyszłości Polski pod kontrolą i gwarancyą mocarstw".

Nastąpił po tem manifest mocarstw centralnych z d, 5 listopada, proklamujący niepodległość Polski, powstało państwo polskie. Protestował przeciw temu Dmowski i wszyscy passywiści, a wskutek tego objawił się w raporcie ambasadora Izwolskiego z d. 11 marca 1917 r. — w przeddzień rewolucyi rosyjskiej — że Francya wzamian za przyznanie jej Alzacyi i Lotaryngii, linii Renu i zagłębia Saary uznaje zupełną wolność Rosyi orzeczenia według swej woli swoich granic zachodnich.

Terozyzując tak swoich sprzymierzeńców, Rosya carska nie ustąpiła nic ze swojego systemu rusyfikacyjnego, nie zmieniła żadnej ustawy ukutej przeciw Polakom. Komisya wyznaczona do ułożenia stosunku Polski do Rosyi, rozeszła się na niczem a rząd carski

trzymał w odwodzie całą sforę czynowników rosyjskich, wypędzonych przez wojska niemieckie i austryackie z Królestwa, ażeby gdy szczęście wojenne się odwróci, puścić ją napowrót na Królestwo.

Oryentacya rosyjska wydała natomiast wielce ujemne skutki: zmusiła tych, którzy oświadczyli się za odezwą wielkiego księcia, do zgodzenia się na granicę ściśle etnograficzną między Polską a Rosyą. Członkowie polscy komisyi mającej zaprojektować stosunek Polski do Rosyi, zanim cokolwiek ułożyli, musieli podpisać i ogłosić deklaracyę, że „społeczeństwo polskie ogranicza swe dążenia narodowo-polityczne do granic Polski etnograficznej, uważając, że po za temi granicami w kraju północno i południowo-zachodnim a także w innych częściach cesarstwa Polacy powinni otrzymać zupełne równouprawnienie“. Narodowa demokracya, zrzekając się Litwy i Rusi, witała wojsko rosyjskie wkraczające do Lwowa, witała cara ogłaszającego we Lwowie przyłączenie do Rosyi Galicyi wschodniej, jako ziemi rdzennie rosyjskiej, patrzyła bez protestu na system rusyfikacyjny rozwinięty zaraz w Galicyi.

Wierzymy bardzo, że ta karta nie jest przyjemną dla narodowej demokracyi i że legenda prześlizguje się po niej, rada ją wydrzeć z księgi dziejów, usiłuje oczywiście napróżno. Gdybyż jeszcze równocześnie wydzierała i tę

kartę, na której jest zapisaną polityka aktywistów. Nietylko tego nie czyni, lecz owszem, najcięższe przeciw nim, z powodu ich oryentacyi, kuje zarzuty. Podział Królestwa między okupacyę niemiecką i austryacką, niszczenie polskiego przemysłu, wywóz robotników do Niemiec itd. daje jej do tego szerokie pole. W krytyce tej nie jest jednak odosobnioną. Podnosili ją jaskrawo i podnoszą aktywiści, nie kryjąc swoich złudzeń, lecz tłomacząc, pod wpływem jakich warunków powstały. Podnoszą jednak i dodatnie strony swojej oryentacyi: proklamacyę z dnia 5 listopada o niepodległem państwie polskiem, chociaż na ciaśniejszym obszarze, ustanowienie Rady regencyjnej i rządu polskiego, chociaż z ciasnym zakresem działania. Koniec wojny światowej zastał już państwo polskie na pewnym obszarze, a faktu tego nie można wymazać z dziejów. Prawda, że p. Petrycki akt z dnia 5 listopada uważa za następstwo niepowodzenia działania aktywistów, a więc windykuje go jako zasługę narodowej demokracyi. Ona bowiem przeszkodziła rozrostowi legionów a Niemcy ogłosili niepodległość Polski, potrzebując polskiego rekruta. Uwierzyli, że tylko w ten sposób mogą go uzyskać. Przyznał się do tego głośno Beseler; tylko że tymi, którzy go zwiedli, byli chyba członkowie N. K. N., nie zaś narodowi demokraci.

Narodowa demokracya szuka też przeciw aktywistom silniejszych zarzutów. Znajduje je najpierw w tem, że godząc się na koncepcyę państwa polskiego, złożonego z zaborów rosyjskiego i austryackiego, wyrzekali się tem samem zaboru pruskiego. Myśleć o nim oczywiście w razie zwycięstwa Niemiec nie mogli. Czy jednak zarzut taki mają prawo podnosić ci, którzy zrzekali się Litwy i Rusi czerwonej? Drugi zarzut znajdują w tem, że w razie zwycięstwa mocarstw centralnych Austrya jako słabsza byłaby uległa Niemcom i państwo polskie utworzone d. 5 listopada 1916 r. albo byłoby wcielone do Niemiec, albo podzielone pomiędzy Niemcy i Austryę. Ewentualności tej obawiali się sami aktywiści i przeciw niej właśnie całą koncepcyą swoją państwa polskiego, związanego z Austro-Węgrami się bronili; ale czyż zarzut ten przeciw polityce ich podnosić mogą narodowi demokraci, którzy nadzieje swoje położyli w Rosyi? Widzieliśmy jaki obrót nadzieje te wzięły w Rosyi, która z Królestwa i Litwy musiała ustąpić; jakie byłyby wypadły w razie rosyjskiego zwycięstwa?

Jedni i drudzy aktywiści i narodowa demokracya nie mają sobie pod względem łatwowierności zaiste nic do wyrzucenia. Jedni i drudzy działali na rzecz Polski tak, jak w danych warunkach działać mogli, ulegając twardej konieczności, z pewnością nie bez obawy, co przyszłość przyniesie. O naiwną wiarę w o-

bietnicę mocarstw zaborczych nie powinni się nawzajem oskarżać. Jeżeli minister rosyjski przestrzegał Polaków, aby nie wierzyli Niemcom, to minister niemiecki przestrzegał ich, aby nie wierzyli Rosyi i obaj ze swego stanowiska mieli racyę. Obu obozom polskim spadł kamień z serca, gdy pokonaną została przez mocarstwa centralne Rosya, a następnie legły Niemcy i Austrya, pokonane przez koalicyę. Aktywiści tak samo cieszą się z upadku swojej oryentacyi austryackiej, jak narodowa demokracya z upadku swojej oryentacyi rosyjskiej. Dla dobra sprawy polskiej mogliby się na tym punkcie pogodzić i dla tej zgody legendę poświęcić.

III.

Gdy usiłowania Dmowskiego i jego kolegów wydelegowanych przez komitet petersburski na zachód, skończyły się przed rewolucyą rosyjską ich przegraną, demokracya narodowa pospieszyła się z twierdzeniem, że manifest rządu rewolucyjnego z d. 30 marca 1917 r. jest jej dziełem. Wywołał go rzekomo Dmowski memoryałem złożonym ministrowi spraw zagranicznych angielskiemu Balfourowi, wykazującym korzyści dla wojny z Niemcami z uroczystej deklaracyi koalicyi w sprawie niepodległości Polski. Balfour zaś przez ambasadora swego Buchanana wywarł nacisk w tym kierunku na rząd rewolucyjny rosyjski z naj-

lepszym skutkiem. Cóż, kiedy ta zasługa Dmowskiego okazała się legendarną, jak to dowiódł w osobnej rozprawie Kozłowski. Wykazuje w niej, że Anglia w sprawie manifestu nie podjęła żadnego kroku, a wpływ na wydanie go wywarł tylko najbardziej przez narodową demokracyę zwalczany, zaprzyjaźniony z pierwszym gabinetem rewolucyjnym rosyjskim, przywódca stronnictwa demokratycznego w Rosyi, Lednicki.

Pole do działania otwarło się przeto przed Dmowskim i jego kolegami dopiero po wydaniu manifestu, który państwom zachodnim w sprawie polskiej rozwiązał ręce. Nie mamy żadnej wątpliwości, że politycy ci dołożyli wielkich starań i uczynili wszystko, na co się dobyć mógł ich talent, praca i patryotyzm. I tej ich pracy chwyciła się jednak publicystyka narodowo-demokratyczna, ażeby wysnuć z niej legendę, że bez Komitetu paryskiego Polska nie byłaby dopuszczoną do udziału w kongresie paryskim, i że stworzenie dzisiejszego polskiego państwa jest wyłączną zasługą Komitetu i narodowej demokracyi. Kto w tę legendę wierzy, ten musi przypuścić, że bez akcyi Komitetu kongres paryski nie byłby stworzył Polski. Czy to się da jednak pomyśleć?

Kongres musiałby wyprzeć się hasła, pod którem koalicya zachodnia odniosła zwycięstwo, pod którem się zgromadził, aby każde-

mu narodowi przyznać prawo postanowienia o sobie. W imię tego hasła kongres przyznawał niepodległość narodom większym lub mniejszym, bez względu na to, po czyjej stronie w czasie wojny stanęły. Przyznał ją nawet Litwie kowieńskiej, temu specyficznemu utworowi polityki niemieckiej i bezwzględnemu jej wasalowi. Miałżeby odmówić niepodległości Polsce, która w chwili pogromu Niemiec własne państwo już posiadała? Miałże kongres, miałaż Francya to państwo zburzyć i ziemię jego oddać? Komu? Czy Niemcom dla zwiększenia ich potęgi? Czy Rosyi bolszewickiej, przeciw której organizowała kontrrewolucyę? Kongres paryski dla wyzwolenia ujarzmionych narodów okrawał ciemiężców z ich posiadłości: Niemcy, Austryę i Węgry, Turcyę i Bułgaryę, ale nie zniszczył ich i zachował im w granicach ich etnograficznych byt państwowy, chociaż należały do największych przeciwników koalicyi.

Oprócz zasady samostanowienia narodów decydować miał o losie Polski interes państw zachodnich a przedewszystkiem Francyi. Z chwilą, w której Rosya strawiona została bolszewicką anarchią i przestała być czynnikiem równowagi europejskiej, Francya nie mogła mieć w niej wobec Niemców sprzymierzeńca. Sprzymierzeńcem takim mogły być Czechy i Polska, i najżywotniejszy interes Francyi domagał się tego, ażeby państwa te stworzyć

i zbudować jako zdolne do zawarcia z nią przymierza.

Państwo polskie przez odebranie zaboru pruskiego miało nadto osłabić Niemcy i stanąć do nich w takiem przeciwieństwie, że rzucić się musiało w objęcia Francyi na długie lata. A wobec tego można postawić pytanie, czy dla Francyi była wielkiem oparciem Polska taka, jaką zastała w chwili pogromu Niemiec i ustąpienia z niej niemieckiego wojska: państwo, które miało tylko kilka tysięcy wojska nie wystarczającego do utrzymania wewnętrznego porządku, a tem mniej do wytknięcia i objęcia swych granic; państwo, którego rząd podkopywała oddawna narodowa demokracya, a którego nie chciał uznać Komitet paryski; państwo, w którem obok rządu warszawskiego tworzyły się w Krakowie czy Lublinie samozwańcze rządy; państwo zagrożone anarchią i krwawiące się w wojnie domowej we wschodniej Galicyi.

Kto to położenie ówczesne Polski stawi sobie przed oczy, ten chyba nie będzie wątpił, że Francya byłaby wolała rząd polski w Warszawie bez Komitetu paryskiego, ale z kilkakroćstotysięcznem wojskiem, wyćwiczonem i uzbrojonem, choćby przez Niemców. Myli się narodowa demokracya twierdząc, że wojsko takie nie mogło być rękojmią naszej niezależności, ponieważ rozmieszczenie go i organizacya w zupełności pozostawały w rękach

niemieckich. Było to może prawdą, dopóki w Polsce stała potężna armia niemiecka, ale z chwilą pogromu Niemiec, rozprzężenia i ustąpienia wojska niemieckiego z ziem polskich, wojsko polskie stanęłoby przy rządzie polskim i swojej naczelnej komendzie. Podtrzymane patryotyzmem całego społeczeństwa, nie byłoby chyba uległo rozprzężeniu, jakiemu uległ korpus Muśnickiego, wydzielony na obczyźnie z armii rosyjskiej, ale zarażony bolszewizmem. Prawda, że utworzeniu takiego wojska polskiego w Królestwie przeszkodziła nietylko narodowa demokracya i jej sympatycy z koła międzypartyjnego, ale także Piłsudski.

Myli się także narodowa demokracya, jeżeli utrzymuje, że bez Komitetu paryskiego rząd polski nie byłby dopuszczony do udziału w kongresie paryskim. Nie znamy dokładnie stosunku, jaki dzielił, względnie łączył rząd polski w Warszawie z Komitetem paryskim; z książki Filasiewicza okazuje się jednak, że Komitet paryski dążył do uznania go przez mocarstwa za rząd polski, przynajmniej w sprawach odnoszących się do polityki zewnętrznej Polski i kierowania armią polską. Zarówno Francya, jakoteż Anglia miały jednak wątpliwość czy komitetowi można przyznać prawo reprezentowania Polski na kongresie w chwili, w której istnieje rząd polski w Warszawie i Naczelnik państwa polskiego, Piłsudski. Mi-

nister angielski na żądanie Komitetu w tym względzie do niego 12 listopada 1918 r. wystosowane, odpowiedział d. 30 tegoż miesiąca enigmatycznie, że „Polska powinnaby być reprezentowaną, gdy się rozprawia o kwestyach odnoszących się do tego kraju". Równocześnie zaś zwrócił się do ministra francuskiego z przedstawieniem, że „uważa za rzecz przedwczesną w obecnej chwili i dopóki wiadomości dokładniejsze odnoszące się do położenia w Polsce nie nadeszły, przyznawać Komitetowi polskiemu uznanie oficyalne, którego żąda. Taka decyzya mogłaby zrazić opinię ogólną w Polsce, której życzenia, przynajmniej dotychczas, nie doszły do rządów sprzymierzonych w sposób formalny". Wskutek tego zapewne minister francuski w mowie mianej d. 29 grudnia w Izbie deputowanych przyznał, że „pracujemy ażeby połączyć wszystkie rozbieżne czynniki w Polsce, które groziły wznowieniem walk, wskutek których niegdyś upadło to nieszczęśliwe państwo. Przyjęliśmy i prowokowaliśmy przybycie do Francyi reprezentantów jenerała Piłsudskiego, t. j. rządu warszawskiego i spodziewamy się, że bliską jest data, w której nastąpi zupełne porozumienie pomiędzy różnymi czynnikami, które są powołane do odbudowania przyszłej Polski". Pod tym dopiero wpływem i naciskiem zgoda przyszła do skutku. Dnia 21 stycznia 1919 r. Komitet narodowy paryski uznał rząd utwo-

rzony w Polsce a minister spraw zagranicznych tegoż rządu, Paderewski, uznał Komitet paryski za reprezentanta interesów polskich przy rządach sprzymierzonych. Delegatami na kongres za wspólnem porozumieniem zostali Dmowski i Paderewski a Dłuski zastępcą Paderewskiego. Okazuje się z tego chyba jasno, że rządy sprzymierzone nie byłyby miały wątpliwości w dopuszczeniu delegatów państwa polskiego na kongres i bez Komitetu.

Delegaci reprezentujący państwo, które rozporządzając własną armią, w chwili pogromu rozprzężenia państw rozbiorowych granice swoje samo zajęło, mieliby na kongresie uproszczone zadanie, żądaliby od kongresu nie określenia, lecz uznania swych granic, któregoby im kongres poskąpić nie mógł.

Inna była na kongresie rola delegatów państwa bez armii i bez granic, chociaż byli nimi Dmowski i Paderewski, wypróbowani we wierności swojej dla koalicyi. Jeżeli się też wynik osiągnięty przez nich w pokoju wersalskim uwzględni, to trudno się oprzeć pytaniu, czy kongres mógł Polsce przyznać mniej, niż przyznał? Wbrew wszelkim przedstawieniom delegatów polskich uznał Polskę tylko w granicach jej etnograficznych. Na zachodzie pozostawił kwestye otwarte co do Śląska i Mazurów, a dla Gdańska stworzył wyjątkowe stanowisko. Na wschodzie liczył się kongres nietylko z zasadą etnograficzną, ale także ze

względem na Rosyę, której nie chciał odbierać prowincyi, bez jej wyraźnej zgody. Z Galicyi przyznał Polsce tylko zachodnią część kraju, a we wschodniej tylko czasową okupacyę. Na domiar narzucił Polsce osobny traktat na rzecz mniejszości narodowych, ograniczający suwerenność państwa.

Jakże inaczej postąpił kongres paryski z Czechami, którym przyznał granice ich historyczne, oddając im bezwzględnie miliony Niemców Egerlandu, którym oddał poza ich granicami historycznemi całą Słowacyę, a nawet Ruś węgierską powierzył, przyznał potem i większą połowę polskiego Śląska! Tej zagadki nikt nam dotychczas nie wyjaśnił! Mówią, że Masaryk i patryoci czescy już w czasie wojny zawarli układ z koalicyą, w którym wszystko to mieli przyrzeczone, dając jej w zamian za to dezercyę oddziałów czeskich z wojska austryackiego, przeważnie do Rosyi, a więc niezbyt wiele. Czy Komitet paryski nie mógł tak samo w czasie wojny sprawy polskiej zabezpieczyć? Faktem jest, że delegaci nasi na kongresie paryskim poza granicę etnograficzną nic nie osiągnęli, a rozszerzenie granic Polski poza to minimum dokonywa się dopiero po zamknięciu kongresu i po rozwiązaniu Komitetu paryskiego wśród ciężkich zmagań się i walk całego państwa i narodu polskiego, i nie może być wyłączną zasługą narodowej demokracyi.

Granicę swoją wschodnią podyktowała po kongresie i wbrew niemu sama Polska, idąc tym szlakiem, którym szła przez swoje dzieje. Podyktowała je w krwawym boju z Rosyą bolszewicką, która poszła na ruinę Polski, ażeby poprzez nią podać rękę Niemcom i wzniecić pożar w sercu Europy. Polska odparła zwycięsko nowy najazd dziczy wschodniej i tem dopiero uzasadniła w oczach Zachodu racyę swojego bytu. Uzasadniła, że jej należą się takie granice, które utworzą z niej mocarstwo, mogące się utrzymać pośród dwóch takich kolosów, jak Niemcy i Rosya. Owocem tego zwycięstwa był pokój ryski i włączenie do Polski Litwy polskiej i zachodniej części Wołynia. Pod wrażeniem tego zwycięstwa rozstrzygnęła się też na korzyść Polski kwestya Górnego Śląska, przyszedł do skutku układ z Gdańskiem, a rozstrzygnie się, da Bóg, w najbliższej przyszłości na jej rzecz kwestya wschodniej Galicyi.

IV.

W tym samym numerze *Przeglądu Wszechpolskiego*, w którym p. Petrycki skreślił legendę demokracyi narodowej, p. Dmowski powraca do hasła, które rzucił w r. 1908 i powtarza je z całym naciskiem, ale z pewną zmianą. Tam dowodził, że Polska powinna być przedmurzem przed Niemcami dla Rosyi, tu-

taj żąda, ażeby Polska oparła się o Rosyę, broniąc się przed Niemcami.

Kładąc nacisk na zawiązanie stosunków przyjaznych z Rosyą, p. Dmowski występuje tak, jak gdyby tej polityki swojej od roku 1908 nigdy nie był zmienił i jak gdyby ona właśnie dała nam zjednoczoną i niepodległą Polskę. Jeżeli ma na myśli państwo polskie obecne, określone traktatem wersalskim i ryskim, to się myli. Polityka z r. 1908 prowadziła tylko do granicy etnograficznej, którą też demokracya narodowa z początkiem wojny przyjęła. Po pogromie Rosyi, w pertraktacyach poprzedzających kongres paryski, zażądał Dmowski nietylko wschodniej Galicyi, ale także wielkich części Podola, Wołynia i Litwy poza Berezynę, a nawet Dźwinę. Jeżeli kto, to aktywiści nie będą go za to potępiać, ale w tem odstąpieniu od granicy etnograficznej leżała zasadnicza jego polityki z r. 1908 i 1914 zmiana, bo przecież łudzić się nie mógł, że Rosya także posunięcie granicy za krok nieprzyjazny poczyta. Protestowały przeciw temu stronnictwa rosyjskie nawet na emigracyi. Wiedział chyba już przed postawieniem tego żądania Dmowski, że mocarstwa zachodnie nie zgodzą się na nie ze względu na swą byłą sojuszniczkę Rosyę i trzymać się będą jej deklaracyi dnia 30 marca 1917 r. Granicy też swojej wschodniej obecnej nie uzyskała Polska na kongresie paryskim, lecz

zdobyła ją siłą swojego oręża przez zdruzgotanie najazdu Rosyi bolszewickiej.

Jeżeli więc polityka komitetu paryskiego przygotowała grunt do uzyskania obecnej naszej granicy zachodniej, to uzyskanie granicy wschodniej poszło po linii komitetu krakowskiego, który w Rosyi widział największego naszego wroga i który do walki z nią legionów dał hasło. Wbrew wszystkim wywodom p. Dmowskiego stanęła Polska jako mocarstwo przez to, że wróciła do swej misyi historycznej przedmurza zachodniej cywilizacyi.

Nikt nie pragnie, ażeby w jej obronie stawać musiała jeszcze, ale nikt też nie może przewidzieć, co przyszłość w tym względzie przyniesie, czy dzisiejszej naszej wschodniej granicy nie będziemy musieli znowu bronić, nim zachodnia zagrożoną zostanie? Nikt z nas nie lekceważy z pewnością niebezpieczeństwa, które nam grozi ze strony Niemiec po odebraniu im całego pruskiego zaboru. Nikt nie może niedoceniać korzyści, jakieby nam przyniosło ułożenie się przyjazne stosunków z Rosyą, zarówno ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie, jakoteż na ekspanzyę naszą ekonomiczną na wschód. Pytanie tylko, czy Rosya na to się zgodzi, pod tym lub innym rządem, który przyjdzie do władzy, czy nie podejmie znów pochodu na Polskę, ażeby dotrzeć do granicy jej etnograficznej. Na to pytanie p. Dmowski nie odpowiada i nie podaje

względów, któreby Rosyę skłaniały do przyjaźni z Polską a odwodziły od Niemiec narzucających się z jej przyjaźnią i z przymierzem.

Na razie Polska granicę swoją zachodnią zabezpiecza przez przymierze z Francyą, a granicę swoją wschodnią przez przymierze i układy z Rumunią i państwami bałtyckiemi. Środków tych i sposobów lekceważyć nie można, pokażą one jednak swój skutek tylko wówczas, jeżeli Polska dokonawszy swojej wewnętrznej konsolidacyi, stanie jako potęga, o której byt i pomoc dbać będą wszystkie te państwa i państewka a z którą Rosya będzie się liczyć.

Do tej konsolidacyi nie prowadzi jednak polityka narodowych demokratów, którzy żądają ażeby dawni aktywiści prosili o przebaczenie i przeszli pod jarzmo kandyjskie na ich podwórku. Cóż, kiedy ci aktywiści do żadnej winy się nie poczuwają! Nietylko w niczem nie przeszkodzili komitetowi paryskiemu w jego staraniach u koalicyi, ale poczytują sobie za zasługę, że w chwili pogromu Niemiec i Austryi stało już państwo polskie z zawiązkiem rządu i wojska, jako rzecz gotowa dla kongresu paryskiego i ośrodek dalszego Polski rozwoju. Jeżeli też p. Dmowski jest rzeczywiście umysłem wyższym i politykiem patrzącym w przyszłość, to do konsolidacyi wszystkich czynników działających w interesie narodu i państwa powinien przyłożyć rękę. Czy to jest w jego mocy?

Publicystyka narodowo-demokratyczna szerząc kult Dmowskiego, przedstawia go jako jedynego wodza i niemal dyktatora narodowej demokracyi. Tak jednak nie jest. Dmowski wyznaczając narodowej demokracyi w pismach swoich ogólny kierunek, nie zajmuje się jego przeprowadzeniem, mianowicie w kraju. Tu zastępował go i zasłaniał zupełnie Stanisław Grabski, który kierował naprawdę całą akcyą i całą publicystyką narodowej demokracyi, który stworzył dla niej metodę walki bezwzględnej, na wskróś demagogicznej, nie wybierającej w środkach, obrzucającej błotem wybitniejsze osobistości przeciwnego obozu. Dmowski od tej walki stał zawsze daleko, stoi dziś, nie biorąc udziału w sejmie, do którego został wybrany, zarezerwowany rzekomo na jakieś wysokie stanowisko. Kto też dziś mówi o narodowej demokracyi i kto ją ocenia, ten musi wziąć w rachubę nietylko to, co napisał Dmowski, ale także i przedewszystkiem to, co robił Grabski, jej wódz rzeczywisty, i co robią jego pojętni uczniowie. Uwzględniając tylko pisma Dmowskiego można snuć legendę narodowej demokracyi, ale każda próba wciągnięcia do tej legendy działalności Grabskiego i jego szkoły politycznej rozsadzą ją w kawałki.

List do Stan. Estreichera

Szanowny Panie
Profesorze!

Wyjeżdżając z Krakowa zabrałem z administracyi Czasu paczkę z rocznikami „Czasu" a zajęty myślą o ich wysyłce przez kolej, zapomniałem wyrzec się, co jestem winien za zrobienie tej paczki. Jakaś krotka komuś się za to należy i proszę najuprzejmiej Szanownego Pana o napisanie mi, ile jestem winien, abym się zaraz z długu mógł uiścić.

Artykuły o Legendzie wydrukowane są z małemi błędami, których wykaz załączam, aby je jeśli jeszcze czas w druku broszury poprawić. Gdy

bodźcem będzie wydrukowany [illegible]
Pan zająć się jej sprzedażą księgarzowi, bez odno-
szenia się do mnie a zawiadomić mnie tylko
o cenie kupna, abym się mógł zadysponować.
Księgarz niepowinien wiedzieć, że za mną zawiera
kontrakt, lecz zawrzeć go z redakcją byłaby z dru-
karnią Czasu i na jej ręce cenę honoraryum
czy też cenę kupna wypłacić.

Serdeczne pozdrowienie

[illegible]

Paryż 7. V. 1922.

Pani Profesorowej [illegible] ukłony i
pamięć się polecam.

Errata w artykułach: Legenda narodowej demokracyi

w artykule II. wierszu 29 od góry zamiast propozycja powinno być prozopopeja.

w wierszu 20 od spodu zamiast wskutek powinno być skutek

w wierszu 15 od spodu zamiast oznaczenia powinno być [illegible]

Ego Stanislaus Makowyeczky Gnesnensis et Framburgensis Canonicus hac scripto meo testor et recognosco me dedisse ac donavisse summam sexcentorum florenorum pro emendo censu reemptionali in perpetuum Collegio Minorum Collegarum pro subleuanda mensa eorundem memor sonistae meae educationis in Academia Cracouiensi et eadem in Communitate. Ita tamen vt alicui alumno quem idoneum viderint et aspiret ad Ordinem Sacerdotalem aliquot grossis pro eius victu subleuando septimanatim prouideant: idque ad vitae meae tempora post decessum vero meum ex hac vita totus census pro mensa eorum redet. Memoriam tamen mei singulis quadrantibus anni dum dum Vniuersitatis Missa celebratur tum in Exhortatione fieri: et Specialem Missam celebrari pro salute animae curent. Hanc autem pecuniae summam sexcentorum florenorum a Magnifico Domino Sebastiano Lubomyersky Supparii Cracouiensis per manus Generosi Domini Andreae Stradomski Secretarij Regiae Maiestatis et Formati Domini Martini Fihauser ciuis et Consulis Cracouiensis potestatem leuandi et ex eadem nomine meo quietandi praesentibus concedo. In quorum omnium fidem et testimonium manu propria hacc subscribi et sigillum meum apprimo. Datum Cracouiae decima die Junij Anno Domini Millesimo Quingentesimo Nonagesimo.

Stanislaus Makowyeczki Cantor Warmiensis

Canonicus Gnesnensis et Warmiensis Notarius primarius manu propria scripsit. — Na grzbiecie napis: Haec summa est in bonis Branice.

Z oryginału w archiwum Uniwersytetu Jag. pod No 2371 się znajdującego.

M Mobrzyński

~~Kwestja żydowska w Polsce a~~
~~postępowa emigracja rewolucyjna.~~

Kwestja ta jest to problem, który wyprowadził w Rosji i w Niemczech i innych krajach [illegible] Polski. Kwestja ta narodziła się nie tylko w naszych stosunkach, ale w Polsce, która [illegible] nie miała stanowczo nic wspólnego z [illegible] ale wyrosła z [illegible] Polski [illegible] z Żydami, niemiejscu o [illegible] Kwestja ta dotyczy ogromnej części polskiego [illegible] Część jednak narodowej emigracji. [illegible] Kwestja polityki rewolucyjnej i postępowej, Narodowa demokracja nie zajmuje jednak konsekwencji i partyjności [illegible] dla emigracji [illegible] [illegible] Oportunizm [illegible] [illegible] [illegible]

Ustawa o odrębnie własności pol-
nej 17.7.1876 r.

Ustawa z 30.12.1895 r. o znie-
sieniu prawa propinacji zmienio-
na ustawą z 8.12.1887 r. ogłoso-
ne w dzienniku ustaw z r. 1888

Rozporządzenia ministerstwa spraw
wewnętrznych z roku 1878 w wyko-
nanie przeprowadzenia zniesie-
nia propinacji.

Postanowienie cesarskie z 27.4-
roku 1879 zapewniające wejścia
polskie na nieruchomości urządzo-
wienia władzy administracyjnej
stronie.

Ustawa o zaciągnięciu po-
życzki krajowej do wysokości
500,000 zł. w celu uleczenia
skutków złego kredytu
krajów, z dnia 25.5 1879 r.

Ustawa z dn. 9.3.1881 r. zmie-
niająca ustawę o zniesieniu
propinacji.

Ustawa z 15.4.1881 r. o
publicznych dojazdach
kolejowych.

Ustawa z 28.12.1882 r. o
pomocy krajów dla wykończenia
galicyjskich kolei strategicz-
nej.

Ustawa z 22.3. 1882 r. o za-
ciągnięciu pożyczki w sumie
1 miljon dziesięć ~~złotych~~ złotych
dla uzupełnienia pożyczki
poprzednich.

Ustawa z 27.4.1882 o za-
ciągnięciu pożyczki w kwocie
1.000.000 zł. na założenia i wy-
posażenia Banku krajowego

Ustawa z 28.12.1882 r.
o sposobach zakładania i
utrzymywania szkół ludowych.

Ustawa o zaciągnięciu po-
życzki krajowej w sumie 1 milj.
zł. z dn. 11.2.1884 r.

na pokrycie niedochodów
z r. 1882 i 3.4. oraz na wyna-
grodzenie kasy krajowej.

Tekst z 30.11.1888 r. ustawy
obowiązującej 26 lat w sprawie
zniesienia prawa propinacji.
(Ta jest z końcem wydania
1910 r.)

Ustawa z 8.2.1885 r. o wy-
dawaniu szkół ludowych w wsze
gminach wyznaniowych.

Ustawa o prawie wydobywa-
nia minerałów ~~wydobywającej~~
zawierających żywicę ziemną

Ustawa z 20.1.1886 r. o uło-
wieniu nadpowierzchniowych zakła-
dów przemysłowych od dostaw
do podatków.

Ustawy o ogólnym kosztach
i regulacji kilku rzek z
1.7.1886 r.

Ustawa z 22.4.1889 r. o znie-
sieniu prawa propinacji z końcem
roku 1889 za wynagrodzeniem z funduszu propinacyjnego o kilkoletnich 4 pod-
stawach najpóźniej w przeciągu
w 26 latach od dnia 1.1.1890 r.
umorzyć się mających.

Do funduszu propinacyjnego
dla spłaty wykupionych i
wylosowanych obligacji wpadają
dochody uzyskane przez wy-
wyrania prawa propinacji
w zakresie obrzędowej i fundusz
propinacyjnego oraz przyznana
ustawą państwową z 20.6.1888
ze skarbu Państwa rocznie
kwota.

Trzeciej odpowiedzi na pytanie, co nam przyniósł [literatura] powieści i powieści libertyńskiej. [Która] [to] [piśmiennictwo]?

Nie rozumiemy [tu] słowa [Dla] czego powstania nastała [dzisiaj] potrzeba, naturalnego objawu wynaczania i przeczuwania. [Tych] [przyczyn] [dopatrzeć] [się] [przyjrzeć] romantyzmu, najrozmaitszego [się] nich [Wszystkich] [Wszystkich] [dzisiaj], który [od] [wieku] Belwederskiego [ma] [za] [Lizjasza] [przedmiot] [the] [ostatnie] [od] powstania [ma] [tych] [trzy] [ostatnie] powieści, [potem] [mieli] [na] [pole] [wyjść] [to] [ich] powieściopisarzy illustrowali [ich] [tych] [trzech] [pokolenia] [D] Skarżyńskiej [bardzo] [pracowity], [po] [a] [ci] [wreszcie] [ci] powieściopisarze [wyszli] [wreszcie] [pozostawieni] [na] powieści historycznej objaśniania [ich] [pomysłom], [które] [się] [w] [pokoleniu] [wielkim] [pokoleniu] [dobrze] [przez] [W] [r.] [1879] [przyszedł] [to] [obudziło] [w] [Krakowie] [jubileuszowy] [jubileusz] [jego] [wieloletniej] [pracy] [i] [pracy] [a] [chodzi] [tu] [nie] [nowych] [wyjaśnień] [wyjaśniania] [nieznanych] [im] [ich] [nowych] [przeciwieństwach] [i] [pracy].

Wychodzi [się] [z] [tamtej] [z] [obu] [przyczyn], [przeczuli] [nie] [dlaczego] [tamtemu] [romansowi] [z] [romantyzmem] [i] [wskazaniem] [drogi] [organicznej] [pracy]. [Zresztą] [tych] [przyczyn] [tak] [dobrze] [Lizjasz] [się] [romantyzmem] [A] [Lizjasz] [po] [dla] [niej] [dzisiejszy] [w] [przyczynach] [argumentów] [w] [przyczynach] [dzisiejszych], [przeczuli] [się] [w] [tym] [tak] [wie] [tak] [daleko], [że] [zgrzeszyli] [wreszcie] [przeciwieństwo] [wielkich] [z] [literaturą] [romantyzmu], [tam] [gdzie] [przeciwieństwo] [wreszcie], [jego] [tradycja] [i] [miłość], [aby]

[Dlaczego] [tak] [opisałem] [jak] [Jeśmiałowski] [w] „[Kronice] [Krakowie]" [(1881)] [chociaż] [bardzo] [jej] [ciągnął].

Instrukcja służbowa dla biura melioracyjnego 9.5.1894.

Ustawa z 24.4.1894 r. o sposobach zabezpieczenia i ubezpieczenia wód lustrzanych.

Różna za zakł gminy i obszary dworskie co do opłat na szkołę niż do 6 od sta wszystkich podatków bezpośrednich opłacanych w gminie i na obszarze dworskim

Ustawa z 19.6.1894 r. o organizacji władz politechnicznej w Lwowie.

Ustawa Konkordatowa z 5.5. 1895 r.

Ustawa Państwowa z 27.10. 1896 r. o uporządkowaniu ustępstw w czechosłowackim obszarze ~~pań~~ krajowego i powiatowych.

Sejm ~~C.K.~~ 27.2.1897 r. przyjął zmianę z zakładki do galicyjskiej kasy pożyczkowej.

Ustawa z 26.6.1897 r. o radach szkolnych powiatowych.

1899. 33. Komasacja gruntów wiejskich.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Lecz tylko na to, ażeby dojść do wyni-
ku, że tak wnijść do pojęcia sprawy
wskrzeszenia ojczyzny jaka mi dzisiaj.
Niedbały [illegible] w formie swoje wieczne,
~~[illegible]~~ wyrośnięcia się Wyspiański
[illegible] swoich poprzedników. Nie myśla
nic wspólnego z naturalnym przystosowa-
niem, wychowany na tle Krakowa, jego
szkoły historycznej i jego szkoły malar-
skiej Matejki, na tle odrodzonej w nim
kultury klasycznej. [illegible] Wyspiański
swoje utwory około Wawelu, ~~[illegible]~~
podzamcze go do warsztatu Akropolis
słowiańskiej. ~~[illegible]~~ W Kra-
kusie i Wandzie, w Bolesławie
Śmiałym, w Kazimierzu Wielkim
idzie w ślad Króla Ducha Słowac-
kiego, wszystkim co [illegible] nowej [illegible]
zrozumiałszy. Zamiast rozwiązania
przystosowań Polski, które i poprzed-
nio w tym [illegible], zawiódł
i spełnił się w zamęcie niezrozu-
miałych doświadczeń i wyobrażeń. Spon-
tanicznie zostawiło utwory te właś-
ciwym ich komentatorom a samo
zwróciło się ku sprawom, które je
najbliżej obchodziły, a o których
~~[illegible]~~ na swojem miejscu
pomówimy.

1900. Zmiana ordynacji wyborczej dla miast.

1903. Komassacja gruntów rolnych.

1903. 401. Uwolnienie zakładów przemysłowych etc. od dodatków do podatków.

1904. 219. Ustawa z 2. III. o wykonaniu budowy dróg wodnych. W myśl ustawy państwa z 11. VI. 1901.

1904. 262. O biurach pośrednictwa pracy.

1905. 112. Ustawa z 15. II. o Radzie szkolnej kraj.

1905. 117. Włości rentowe.

1905. 100. O konkurencji kościelnej.

1905. 108. Zmiana ustawy o języku wykładowym (ruskim.)

1906. 13. Wygaśnięcie propinacji.

1906. 198. O szkołach wydziałowych żeńskich 6=klas.

1907. 39. O języku urzędowym władz autonomicznych.

1907. 87. Zmiana ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

1907. 191. Ustawa o seminarjach nauczycielskich.

1908. 23. Zaciągnięcie pożyczki 10 miljonów na budowy szkół ludowych.

1909. 96. Rozszerzenie statutu krajowego.

1910. 3. Ustawa łowiecka.

1910. 226. Wygaśnięcie propinacji.

1910. 266. Sejm 2 kwietnia uchwala pożyczkę 5 miljonów koron celem ułożenia Banku Przemysłowego.

1910. 325. Rozporządzenie o opłatach szynkarskich z powodu wygaśnięcia propinacji.

1912. 85. Zmiana ustawy o szkołach realnych.

1912. 247. Obwieszczenie o dodatku krajowym.

Do Panów Starowieyskiego, Kraińskiego i Polańskiego powoła=
=nych z Galicyi do zasiadania w Radzie Państwa

Szanowni Współobywatele!

Wysokie stanowisko, jakie z woli Najjaśniejszego Cesarza zajmujecie, wkłada na Was obowiązek przemawiania w sprawach prowincyi Polskiej, pod berłem Austryjackiem zostającej.

Uczucie tego obowiązku skłoniło Was, jesteśmy tego pewni, do zajęcia miejsca, z którego potrzeby tego kraju i jego dolegliwości otwarcie wypowiedzieć i interesa jego popierać będziecie mogli.

Uznajecie bez wątpienia Panowie, iż gdy nie jesteście repre=
=zentantami kraju, brakować Wam będzie tej podstawy, jaką wybór i objawione życzenia kraju nadają. Czujemy podpisani tu Wasi Ziomkowie, zarówno może z Wami, tę położenia Waszego trudność; przeto postanowiliśmy przyjść Wam w pomoc, wyraźnem, chociaż poufnem udzieleniem zdania części współ=
=obywateli Waszych o jednej z pierwszych potrzeb kraju.

Nie wiadomo nam jaki będzie zakres dozwolonego członkom Rady Państwa działania i wpływu; czy i jak w interesie właściwych rodzinnych prowincyi będą mogli dobrani z onychże Radcy prze=
=mawiać. Lecz w każdym razie wypowiedzieć nam się godzi Panom otwarcie myśl naszą, abyście, jeżeli i Wy tak sądzicie.

wzięli ją w Waszém występowaniu urzędowém za główne tło Waszego dążenia i działania.

Najmocniejszém naszém i wszystkim nam wspólném przekonaniem jest, że dla Naszej do Cesarstwa Austryjackiego przydzielonej prowincyi, wszelkie organiczne urządzenia większą lub mniejszą miarę politycznych swobód udzielające, mało znaczącą będą dla nas korzyścią, dopóki żywotny warunek naszego istnienia w charakterze i znamionach narodowości przez Boga nam nadanej, nietykalnie utrzymanym nie będzie. Narodowość jest treścią życia, exystencyą samą każdego plemienia, a nam Polakom nawet osobnemi między narodowemi traktatami zapewnioną została.

W tém to przekonaniu sądzimy, że Panowie nie pominiecie żadnej sposobności, przez którą moglibyście dla naszej prowincyi odzyskać dotąd jej przez władze odmawiane warunki narodowego życia, — a mianowicie:

Aby mowa nasza polska była językiem wykładowym po wszystkich szkołach i uniwersytetach prowincyi naszej, bez czego ani czystości mowy ojców naszych zachować, ani prawdziwej oświaty kraju osiągnąć nie można.

Aby na Ziemi naszej Ojczystej wszelkie czynności władz sądowych i administracyjnych w języku krajowym prowadzone były.

Aby wszelkie rozporządzenia Rządu pod powyższemi wzglę-

=dami wydane w ich ogłaszaniu i wykonywaniu przed dotych=
=czasową dowolnością władz zabezpieczone zostały.

Aby w zapowiedzianej dla naszych Ziem organizacyi gmin, okręgów i prowincyi całej w zgromadzeniach tej organizacyi odpowiednich mowa nasza przyrodzona była uznaną za urzędowań właściwą.

Aby nasze usiłowania w dźwiganiu narodowej naszej oświaty, literatury i sztuki doznawały swobody, a nawet opieki i pomocy Rządu i aby troskliwość o zachowywanie naszych narodowych tradycyi i pa=
=miątek nie były podawane jako objaw przewrotnych dążności.

Ograniczamy się na objawieniu tych życzeń naszych, które za zgodne z życzeniami wszystkich ziomków i z Waszemi także uważać nam wolno – zamilczając o innych potrzebach i smutnych bytu mate=
=ryalnego w kraju naszym warunkach. Przez ten krok ku Wam posunięty nie chcemy bynajmniej ścieśniać Waszej osobistej wol=
=ności w zdaniu i czynie, ani Was w trudności popychać; lecz ow=
=szem pragniemy, jak wspomnieliśmy wyżej, Wasze położenie ułatwić wypowiedzeniem zdań współobywateli, którzy z należnem dla Was Panowie uszanowaniem podpisy swe własnoręczne domieszczają.

W maju 1860 r.

(Podpisy)

Bobrzyński

1860